Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 227 (598) ROK III. WARSZAWA — NIEDZIELA, 20 SIERPNIA 1950 R. WYDANIE H CENA 5 ZŁ.

Stanowisko Polski

Oczy całego świata zwrócone są na Radę Bezpieczeństwa, gdzie delegacja radziecka prowadzi upartą, twardą bitwę o pokój. Pomimo obstrukcji bloku anglosaskiego, pomimo fałszerstw pana Austina, pomimo sklecónej przez Amerykanów mechanicznej większości głosów — zwycięstwo moralne jest niewątpliwie po stronie delegacji radzieckiej. Przeciw jej propozycjom, zmierzającym do zachowania pokoju, głosować mogą poszczególni delegaci poszczególnych rządów. Ale za tymi propozycjami stoi przytłaczająca większość ludzkości.

Depesze Rządu polskiego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jakuba Malika i sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, stanowią wyraz jednomyślnej opinii całego narodu polskiego. Nie ma Polaka, który by nie potępiał brutalnej agresji amerykańskiej w Korei, połączonej z niegodnymi cywilizowanego narodu barbarzyńskimi bombardowaniami otwartych miast i wsi. Nie ma Polaka, który by nie domagał się zaprzestania działań wojennych, wycofania wojsk amerykańskich agresorów i wysłuchania przez Radę Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego. Obrona niepodległości i jedności Korei oraz poszanowanie praw narodu koreańskiego do samostanowienia o swoim losie, są naczelnymi hasłami milionów Polaków przygotowujących się w całym kraju do I Polskiego Kongresu Pokoju. Nie ma człowieka dobrej woli na świecie, który by nie uznał, że jedynym przedstawicielem narodu chińskiego jest przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej. Postulaty, wysunięte na sesji Rady przez delegację radziecką, odpowiadają życzeniom wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Sytuacja w Korei jest najzupełniej jasna. To rząd amerykański sprowokował wojnę domową, wywołaną przez atak lisynmanowców na Republikę Ludowo-Demokratyczną. To rząd amerykański rozpoczął otwartą agresję i interwencję w wewnętrzne sprawy Korei, jak tylko okazało się, że lisynmanowców czeka szybka i haniebna klęska. To rząd amerykański prowadzi wojnę w sposób barbarzyński, sprzeczny z prawem międzynarodowym, sprzeczny ze wszelkimi konwencjami międzynarodowymi, podpisanymi również przez Stany Zjednoczone. To rząd amerykański chełpi się codziennie, że „superfortece" równają z ziemią osiedla koreańskie.

To rząd amerykański szantażem i naciskiem zmusza swych satelitów do uczestniczenia w wojnie przeciw ludowi Korei. To rząd amerykański, łamiąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych, zmienia ONZ w instytucję pomocniczą polityki imperialistycznej Stanów Zjednoczonych. To rząd amerykański przykrywa swą zbójecką agresję przeciw Korei bezprawnie sobie przywłaszczoną flagą ONZ.

Ale nie tylko sytuacja na Korei jest jasna. Jasne są również powody postępowania rządu amerykańskiego. Ujawniają je otwarcie reakcyjne pisma zachodnio-europejskie. Koła rządzące Ameryki przeszły od „zimnej wojny" do wojny gorącej w nadziei zahamowania grożącego kryzysu. Podżegacze wojenni przeszli od słów o agresji do czynów agresji w nadziei przekształcenia milionowych zysków wielkich koncernów w zyski miliardowe. Krew Koreańczyków, krew niepotrzebnie ginących młodych Amerykanów pragną alchemicy Wall Street przerobić na złoto w skrytkach banków Morgana i Rockefellera.

Przeciwko tym cynicznym rachubom agresorów mobilizują się ludy. Przez cały świat potężnym echem odzywa się hasło: „Ręce precz od Korei!" Pod hasłem tym obraduje Kongres Międzynarodowego Związku Studentów, reprezentujący trzy i pół miliona uczącej się młodzieży z całego świata. Pod hasłem tym demonstrują dokerzy portów zachodnio-europejskich, japońskich czy australijskich, odmawiający wyładunku broni dla agresorów w Korei. Pod tym hasłem manifestowały dziesiątki tysięcy nowojorczyków, pomimo szarż policji, pomimo brutalnego terroru i represji. Hasło to prześladuje imperialistów, wypisywane na ulicach miast europejskich i amerykańskich. Pod hasłem: „Zakończyć interwencję w Korei" podpisują się setki milionów uczciwych ludzi na świecie — te same setki milionów, które już podpisały apel o zakaz stosowania broni atomowej.

Tak potężnego ruchu oporu nie spodziewali się imperialiści. Tak szeroki zasięg akcji zaniepokoił agresorów. Toteż przegrywając bitwy na froncie koreańskim, przegrywając batalie na froncie światowej walki o pokój — próbują wygrać dyplomatyczne sukcesy na sesji Rady Bezpieczeństwa. Ale i to im się nie udaje.

Flaga ONZ, jak głosi depesza polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Jakuba Malika, *„służyć miała zupełnie innym celom, a w szczególności miała być symbolem pokoju i międzynarodowej współpracy"*. Takie jest stanowisko opinii publicznej całego świata. Takie jest jednomyślne stanowisko narodu polskiego, który na własnych doświadczeniach poznał skutki imperialistycznych agresji i który z całego serca popiera wysiłki delegacji radzieckiej w Radzie Bezpieczeństwa, zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

„Rząd Polski wyraża stanowcze poparcie dla wniosku postawionego przez Rząd ZSRR, jako całkowicie zgodnego z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych i zasadą stanowienia narodów, zmierzającego do rozwiązania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej." Tak głosi depesza Rządu RP do Jakuba Malika. Taka jest jednomyślna opinia wszystkich Polaków, którzy w propozycjach radzieckich, popartych przez Rząd RP, widzą dalszy poważny wkład wielkiego Związku Radzieckiego w dzieło umocnienia i utrwalenia pokoju światowego.

Cały kraj wybiera delegatów na I Polski Kongres Pokoju

Nieprzerwaną falą płyną zobowiązania górników, włókniarzy i chłopów
Społeczeństwo polskie potępia bestialstwa Amerykanów w Korei

Uczestnicy setek konferencji powiatowych i miejskich, odbywających się w całym kraju w dniach od 10 do 20 sierpnia, na których wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obrońców Pokoju — manifestują uczucia gorącej i serdecznej miłości dla przodującej siły obozu pokoju Związku Radzieckiego i Chorążego obozu pokoju Wielkiego Stalina. Zgromadzeni gorąco pozdrawiają bohaterski lud Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwentów. W podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych nadal przodują górnicy, którzy dadzą krajowi setki tysięcy ton węgla ponad plan. W stolicy 17 i 18 bm. wybrano 33 delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

W dniu 17 bm. obradowało w Warszawie plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Około 40 przewodniczących Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju składało sprawozdania z przebiegu przygotowań poczynionych w województwie warszawskim przed I Polskim Kongresem Obrońców Pokoju.

Z wypowiedzi wynika m. in., że ludność województwa warszawskiego dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju podejmowała liczne zobowiązania. Np. w Majkach pow. płockiego, chłopi postanowili utworzyć spółdzielnię produkcyjną, a mieszkańcy Woli Rębkowskiej, pow. Garwolin, złożyli 25.700 zł dla ludności cywilnej Korei.

Śląsk wybiera delegatów

W całym województwie śląskim zakończono już wybory delegatów na konferencje powiatowe i miejskie.

W szeregu miast województwa odbyły się już miejskie i powiatowe konferencje.

Szczególnie uroczyście przebiegały zebrania w Sosnowcu, Cieszynie, Rybniku, Lublińcu, Będzinie, Chorzowie, Gliwicach i Zabrzu.

Zebrania na Dolnym Śląsku

W woj. wrocławskim akcja wyborcza delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju jest na ukończeniu.

We Wrocławiu, zebrania wyborcze odbywały się pod znakiem mobilizacji wszystkich pracowników do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego. Uczestnicy zebrań ostro piętnowali bestialstwa Amerykanów w Korei.

W Legnicy przybywały na salę witane hucznymi oklaskami liczne delegacje robotników fabryk, składając meldunki o zobowiązaniach na cześć Kongresu Pokoju.

W Jeleniej Górze w toku dyskusji na powiatowej konferencji ks. Borowczyk powiedział: — „Kapłani, którzy wyszli z ludu i pragną służyć sprawie ludu, stać będą nieugięcie na straży pokoju. Budować będą razem z klasą robotniczą i chłopstwem silną, potężną Polskę Ludową, w oparciu o przyjaźń i braterską pomoc Związku Radzieckiego, bo to jest najlepsza gwarancja utrzymania pokoju światowego".

W odpowiedzi na apel kopalni „Wieczorek"

Na zebraniu w kopalni „Zabrze - Zachód", zobowiązania podjęli górnicy 11 brygad zespołowych dołowych oraz 4 zespoły zatrudnione na powierzchni. M. in. czołowy przodownik pracy, Franciszek Bura, postanowił wraz ze swą 27-osobową brygadą ścianową, wykonywać miesięczną normę produkcyjną w 130 proc., przodowy zespołu filarowego, Piotr Kalamus, w 125 proc., górnik Jerzy Skrzypczyk w 135 proc.

W kopalni „Makoszowy" masowe zobowiązania podjęło 230 górników, w kopalni „Rokitnica" apel górników kopalni „Wieczorek" podjęły 2 brygady ścianowe, 10 filarowych i 22 chodnikowe. W kopalni „Zabrze-Wschód" 1.600 górników podjęło 3-miesięczne zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych.

W cechowni kopalni „Bierut" około 40 górników i brygadzistów zadeklarowało poważne zwiększenie wydobycia.

Zobowiązania załogi fabryki „Schicht"

Celem uczczenia Pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju załoga fabryki „Schicht" w Warszawie, zgromadzona na masówce, przyjęła jednomyślnie następujące zobowiązania produkcyjne:

1. Przekroczyć wykonanie planu w podstawowych gałęziach o 2 proc. 2. Wyprodukować ponad plan 23 tony mydła do prania, 6 ton proszku do prania oraz 29 ton gliceryny. 3. Przez podwyższenie wykonania norm o 5 proc., wyprodukować dodatkową ilość wyrobów ogólnej wartości około 13 milionów zł.

Dodatkową produkcję wartości setek tysięcy złotych dadzą zobowiązania młodzieży Państwowych Zakładów Przemysłu Cukrowniczego im. 22 Lipca oraz Zakładów Wytwórczych L-13 podjęte dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Włókniarze dla uczczenia Kongresu Pokoju

(Koresp. wł.). — Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie postanowili podnieść jakość produkcji o 2 proc., przyśpieszyć uruchomienie oddziału piątego o jeden miesiąc przed terminem, utworzyć pięć brygad najwyższej jakości, które podniosą ilość pierwszego gatunku z 60 proc. na 90 proc. Wykonanie tych zobowiązań da gospodarce narodowej 1.750 tys. zł.

Pracownicy przędzalni PZPB w Moszczenicy zobowiązali się wykonać plan za miesiąc sierpień w 105 proc., co da Państwu ponadplanową produkcję wartości 3.550 tysięcy złotych.

Pracownicy tkalni postanowili wykonać plan w 102 proc. i uruchomić dodatkowo 16 krosien przy obecnym stanie zatrudnienia, co łącznie da ponad planową produkcję wartości 1.608 tys. zł.

Łączna wartość zobowiązań pracowników PZPB w Moszczenicy wynosi 5 miln. 158 tys. zł.

*

Załogi wielu fabryk łódzkich, podejmują nadal zobowiązania produkcyjne.

Dwaj przodownicy pracy w Zakł. Przem. Pończoszniczego im. Zubrzyckiego Majchrzak i Orłowski, wyrabiający dotychczas na 2 maszynach pończoszniczych 160 proc. normy, postanowili dla uczczenia Kongresu Obrońców Pokoju przejść jako pierwsi w Polsce, na obsługę 3 maszyn pończoszniczych każdy.

Apel architektów polskich do architektów krajów kapitalistycznych

Apel sztokholmski podpisali najwybitniejsi inżynierowie architekci krajów kapitalistycznych. Natomiast przeciwko podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego wystąpił niedawno delegat sekcji francuskiej w Komitecie Wykonawczym Międzynarodowej Sekcji Architektów Andre Gutton.

W odpowiedzi na to wystąpienie Polska Sekcja Międzynarodowej Unii Architektów wystosowała list otwarty do architektów państw kapitalistycznych, w którym wzywa ich do wstępowania w szeregi bojowników o pokój.

List podpisali w imieniu Polskiej Sekcji Międzynarodowej Unii Architektów — delegat Sekcji w KW MUA inż. arch. Helena Syrkus i współtwórca trasy W—Z inż. Józef Sigalin.

Przed I Polskim Kongresem Pokoju

W całym kraju odbywają się wybory delegatów na I Polski Kongres Pokoju. Na zdjęciu zebranie wyborcze Komitetu Obrońców Pokoju przy Barku Rolnym w Warszawie

Foto WAF

Narada w KC PZPR poświęcona zagadnieniom pracy wśród młodzieży

W dniu 18 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada, poświęcona omówieniu zagadnień pracy wśród młodzieży w świetle uchwał ostatniego Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Z terenu całego kraju na naradę przybyli: sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR oraz przewodniczący Zarządów Wojewódzkich ZMP.

W naradzie wzięli udział: tow. F. Mazur — sekretarz KC PZPR, tow. H. Chełchowski — wicepremier, tow. W. Jarosiński — minister oświaty, tow. M. Naszkowski — szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, kierownicy wydziałów KC PZPR, kierownictwo Zarządu Głównego ZMP z przewodniczącym tow. Wł. Matwinem, tow. N. Michta — zastępca komendanta głównego „SP".

Tow. Wł. Matwin — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, zreferował wyniki obrad Plenum Rady Naczelnej ZMP. Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wypowiedziało się 21 towarzyszy.

Dyskusję podsumował tow. F. Mazur—sekretarz KC PZPR.

Przebieg narady był świadectwem ogromnej wagi, jaką przywiązuje nasza partia do sprawy rozwoju Związku Młodzieży Polskiej w kierunku nakreślonym przez Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Przewodniczący KP Belgii zamordowany przez faszystów

(f) BRUKSELA (PAP). W nocy z piątku na sobotę w Seraing koło Liege, zamordowany został przez terrorystów faszystowskich, przewodniczący Belgijskiej Partii Komunistycznej, Julien Lahaut.

Zamordowany liczył lat 65.

Artykuł tow. Ochaba w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" z dnia 18 bm. opublikował artykuł sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba, poświęcony odbudowie Warszawy.

150 tys. włókniarzy strajkuje w Bombaju

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Strajk robotników przemysłu włókienniczego w Bombaju trwa. Liczba strajkujących powiększa się i wynosi obecnie 150 tysięcy osób. Spośród 62 fabryk włókienniczych Bombaju, unieruchomionych jest 39. 17 sierpnia policja dwukrotnie rozpędzała demonstracje robotnicze, aresztując 57 osób.

Armia ludowa wyzwoliła Takudon

„Rząd" Li Syn-mana uciekł z Taegu do Fuzanu

N. JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą z Korei, że oficjalnie podano do wiadomości o ewakuacji władz marionetkowego rządu Li Syn-mana z Taegu do Fuzanu.

Wojskowe władze amerykańskie wydały rozkaz, by cała ludność cywilna Taegu opuściła natychmiast miasto. Taegu liczy obecnie pół miliona mieszkańców.

Drogi wiodące z Taegu na południe oraz pola wokół Taegu są pełne uchodźców cywilnych, w szczególności dzieci, kobiet i starców, przymusowo wygnanych przez Amerykanów z Taegu. Są oni pozbawieni nie tylko dachu nad głową, lecz również wszelkich środków do życia i pomocy lekarskiej. Na polach widać starców, kobiety i dzieci, którzy omdleli z wycieńczenia, głodu i pragnienia.

LONDYN (PAP). — Korespondenci brytyjscy donoszą z frontu w Korei, że w łuku rzeki Nakton w rejonie Czangion toczą się niezwykle zaciekłe walki między wojskami północno - koreańskimi i wojskami amerykańskimi.

Na południowy zachód od Taegu wojska północno - koreańskie posunęły się naprzód i znajdują się 15 do 20 km. od linii kolejowej, łączącej Taegu z Fuzanem. Na północ od Taegu Amerykanie rzucili do walki piechotę morską, która wraz z I dywizją i wojskami południowo - koreańskimi, przy poparciu czołgów, prowadzi kontratak.

Walki trwają.

Ciężkie straty 25 dywizji USA

PEKIN (PAP). — Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło w dniu 18 sierpnia rano następujący komunikat:

Na wszystkich frontach armia ludowa prowadziła w dalszym ciągu zacięte walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi. Po przełamaniu oporu przeciwnika wojska ludowe kontynuują ofensywę. Ważny węzeł obronny i ośrodek komunikacyjny Takudon został wyzwolony przez wojska ludowe, które zadały duże straty przeciwnikowi.

Wojska ludowe nacierające wzdłuż południowego wybrzeża zadały ciężkie straty 25 dywizji amerykańskiej i oddziałom piechoty morskiej USA.

Telegramy protestacyjne rządu czechosłowackiego do ONZ w sprawie koreańskiej

(f) PRAGA (PAP) — Jak donosi agencja CTK, rząd czechosłowacki wysłał do ONZ dwa telegramy protestacyjne w sprawie Korei.

W pierwszym telegramie rząd czechosłowacki protestuje przeciwko wysiłkom USA i znajdujących się pod wpływem USA innych członków Rady Bezpieczeństwa, w kierunku niedopuszczenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na posiedzenia Rady, mimo iż przeczy to zasadom Karty NZ i wszelkim normom prawa międzynarodowego. Rząd czechosłowacki wzywa Radę Bezpieczeństwa, by przyjęła słuszny wniosek rządu radzieckiego, domagający się wysłuchania przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zgodnie z artykułem 32 Karty NZ.

W drugim telegramie rząd czechosłowacki zakłada energiczny protest przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu spokojnych miast i wsi koreańskich przez Amerykanów. Rząd czechosłowacki stwierdza, że dotychczas Rada Bezpieczeństwa nie spełniła swych obowiązków, które nakazują jej wystąpienie przeciwko zbrodniczej agresji amerykańskiej i poczynienie kroków, które by położyły kres cierpieniom narodu koreańskiego.

W Nicei obraduje konferencja młodych robotników Francji, Włoch, Niemiec, Anglii i Belgii

(d) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, na Lazurowym Wybrzeżu odbywają się w atmosferze powszechnego entuzjazmu manifestacje młodzieży w związku ze Zjazdem Nicejskim. W sobotę wieczorem odbędą się wybory delegatów młodzieży na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W środę wieczorem rozpoczęła się braterska konferencja młodych robotników Francji, Włoch, Niemiec, Anglii i Belgii, na której omawiano katastrofalne konsekwencje planu Schumana.

Na konferencję tę przybył młody górnik z szybu w Auchel, który przerwał bohaterską akcję strajku w kopalni, aby przekazać Zjazdowi gorące pozdrowienia walczących górników. Natychmiast po powrocie z Nicei, młody górnik powróci na dno kopalni, by kontynuować walkę wraz ze swymi towarzyszami.

W imieniu delegacji młodych Niemców przemawiał Klaus Breid, który oświadczył, iż organizacja młodzieży niemieckiej przeszkodzi próbom wciągnięcia Niemców do wojny przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i całej postępowej ludzkości.

Szkolenie zawodowe energetyków

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie otwarcie kursu szkoleniowego dla robotników, przodowników pracy i racjonalizatorów energetyki. Kurs zorganizowany przez Biuro Projektów Energetycznych „Energoprojekt" ma przygotować przyszłych projektantów - konstruktorów

Foto WAF

Zakończenie obrad Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze

(f) PRAGA (PAP). — W piątek 18 bm. zakończone zostały w Pradze trzydniowe obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał i rezolucji, zmierzających do rozszerzenia zakresu działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz do podjęcia akcji w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń i likwidacji wszelkich przygotowań do wojny w jakiejkolwiek formie.

Uchwały i rezolucja Biura zostaną opublikowane w dniu 19 bm.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego

(f) MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim. Uchwała ta stanowi nowy, olbrzymi krok naprzód w dziele dalszego podniesienia kultury rolnictwa socjalistycznego.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż wobec olbrzymich osiągnięć rolnictwa socjalistycznego, ogromnego podniesienia kultury rolnictwa oraz postępów mechanizacji prac rolnych, istniejący obecnie system nawadniania wymaga modernizacji.

Istniejące obecnie systemy irygacyjne posiadają gęstą sieć kanałów stałych. Odstępy między tymi kanałami wynoszą z reguły od 80 do 150 m. W ten sposób tereny nawadniane podzielone są na drobne, izolowane działki o powierzchni od 3 do 10 ha. Kanały te stanowią poważną przeszkodę dla nowoczesnych maszyn rolniczych.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje całkowite przestawienie się na nowy system nawadniania z zastosowaniem czasowych kanałów nawadniających.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny oraz Ministerstwo Sowchozów do realizacji nowego systemu irygacyjnego w okresie najbliższych 3 do 4 lat.

Dwie książki o Hibnerze, Rutkowskim i Kniewskim

W związku z 25 rocznicą stracenia na stokach Cytadeli warszawskiej bohaterskich bojowników klasy robotniczej: Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, ukazały się nakładem „Książki i Wiedzy" dwie książki, poświęcone ich pamięci — książka tow. Romana Jurysia pt. „Pamięci Bohaterów" oraz wydana w Bibliotece Młodzieżowej ZMP, opowieść Moniki Warneńskiej pt. „Ludzie Czerwonej Woli".

DZIŚ W NUMERZE:

CAŁA PARTIA MUSI WZIĄĆ UDZIAŁ W ZASILANIU APARATU PARTYJNEGO NAJLEPSZYMI LUDŹMI.
ROMAN WERFEL — Kto za to zapłaci?
DYNAMIKA WZROSTU NAKŁADÓW INWESTYCYJNYCH (Liczby Planu 6-letniego).
JEREMI STAREC — Tydzień na arenie świata.
JASZCZ — Nowe wydanie Szwejka.
MARIAN PODKOWIŃSKI — Ludność Trizonii broni się przed nowym Wehrmachtem.

Braterskie pozdrowienia bojownikom o pokój na całym świecie. Niech żyje, wzmacnia się i zwycięża Światowy Ruch Obrońców Pokoju!

TEMATY DNIA

Anglosasi wydają rozkazy na Bliskim Wschodzie

Jak podaje prasa libańska, Stany Zjednoczone i Anglia zwróciły się do krajów arabskich z żądaniem wzmożenia prześladowań antykomunistycznych. Jest to dalszy krok w polityce zmierzającej do wciągnięcia krajów arabskich w agresywną koalicję imperialistyczną.

W ostatnim czasie nadchodzą wiadomości zarówno o zakładaniu nowych baz anglosaskich w krajach arabskich, jak i o presji wywieranej na kraje arabskie, by poparły agresję amerykańską w Korei. Rozmiary wielkiego skandalu międzynarodowego przybrał swego czasu szantaż wywierany na Egipt, by delegat tego kraju podporządkował się amerykańskiej „maszynie do głosowania" w Radzie Bezpieczeństwa. Obecnie donoszą, że poseł USA w Bejrucie zażądał od rządu libańskiego, by „zajął bardziej wyraźne stanowisko w kwestii koreańskiej".

„Niejasne stanowisko" państw arabskich jest przede wszystkim wynikiem powszechnej w tych krajach nienawiści do imperialistów, z którą muszą się w pewnej mierze liczyć nawet burżuazyjne i feudalne rządy. Wystarczy przypomnieć, że w takich małych krajach jak Liban i Syria, mimo terroru rządowego zebrano dotąd powyżej 120 tys. podpisów pod apelem pokoju. Nawet niektóre nie-lewicowe pisma wskazują na jaskrawą sprzeczność między „demokratycznymi" frazesami Anglosasów, a imperialistyczną polityką, jaką prowadzą na Bliskim Wschodzie.

Klęski amerykańskie w Korei obniżyły znacznie „prestiż" imperialistów nawet wśród kół rządzących na Bliskim Wschodzie.

W narodach agresja amerykańska pogłębiła nienawiść do imperialistów, dała bodźca do dalszej mobilizacji mas ludowych do walki przeciw imperialistom, o niepodległość swych krajów, o pokój.

(js)

Już wkrótce Warszawa otrzyma pomnik Chopina

We wrześniu br. w „Miesiącu Odbudowy Stolicy", rozpisany będzie konkurs na pomnik Fr. Chopina, który wzniesiony zostanie w Warszawie. Pomnik stanie na dawnym miejscu, tj. w parku Łazienkowskim.

W związku z budową pomnika, przewiduje się również pewną przebudowę parku Łazienkowskiego. M. in. na wprost pomnika urządzone zostanie główne wejście do parku, skąd prowadzić będzie szeroka aleja wprost do pałacu Łazienkowskiego.

Szerokie, monumentalne schody połączą skarpę, na której wzniesiony będzie pomnik, z dalszą częścią parku.

Budowa pomnika Chopina, podobnie jak rekonstrukcja pomników Mickiewicza i Kopernika oraz kolumny Zygmunta — finansowana będzie przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Konferencja prasowa w ambasadzie rumuńskiej

W związku ze zbliżającym się świętem narodowym Ludowej Republiki Rumuńskiej, dniem 23 sierpnia — 6 rocznicy oswobodzenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką, w gmachu ambasady Ludowej Republiki Rumuńskiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której ambasador Republiki Rumuńskiej, pan M. Athanase Joja zapoznał dziennikarzy z dotychczasowymi osiągnięciami ludu rumuńskiego, budującego sobie lepszą i jaśniejszą przyszłość. (f)

Wyjazd delegacji Zw. Zaw. Pracowników Handlowych do Niemiec Demokratycznych

Dnia 17 bm. wyjechała do Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja Związku Zawodowego Pracowników Handlu na Zjazd Krajowy Niemieckiego Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, który odbędzie się w Jenie w dn. 19 i 20 bm.

W skład delegacji wchodzą członkowie Zarządu Głównego ZZPH: sekr tarz Zarz. Gł., tow. R. Polakiewicz i kierownik wydziału kadr, tow. H. Cygarowski. (f).

Adres Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie

Od dnia 18.8.1950 r. Ambasada Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie mieści się przy Al. Róż 5.

Malik wzywa Radę Bezpieczeństwa do wykonania jej obowiązku – pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

(a) MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że w dniu 17 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Otwierając posiedzenie Malik oznajmił, że na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, które poprzedziło bezpośrednio posiedzenie jawne, członkowie Rady dokonali wymiany zdań na temat zagadnień, jakie wyłoniły się na poprzednim posiedzeniu. Delegat radziecki stwierdził, że uczestnicy posiedzenia przy drzwiach zamkniętych uważają za celowe kontynuowanie tego rodzaju wymiany zdań.

Następnie Malik udzielił głosu delegatowi Kuby Alvarezowi.

Delegaci bloku imperialistycznego powtarzają stare kłamstwa

Alvarez powtórzył znane już wywody delegata amerykańskiego Austina i przedstawiciela Wielkiej Brytanii Jebba. Wyraził on ubolewanie, że przedstawiciel lisynmanowskiej kliki nie został zaproszony na posiedzenie Rady. Swe przemówienie, zawierające liczne oszczerstwa w stosunku do Związku Radzieckiego Alvarez zakończył oświadczając, że nie będzie popierał propozycji radzieckiej przewidującej pokojowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego.

Następnie z dłuższym przemówieniem wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych Austin, przedstawiając amerykański punkt widzenia na uregulowanie zagadnienia koreańskiego w sposób odpowiadający imperialistom. W istocie rzeczy Austin przyznał, że domaga się podporządkowania Stanom Zjednoczonym zarówno Południowej jak i Północnej Korei.

Austin rozpoczął swe przemówienie od aprobaty ataków Alvareza na przewodniczącego Malika, twierdząc, że Malik przeszkadza rzekomo „normalnemu biegowi" prac Rady.

Oświadczając obłudnie, że Stany Zjednoczone dążą jakoby do pokoju Austin twierdził, że USA są zdecydowane poprzeć wszelkie posunięcia zgodne z celami Narodów Zjednoczonych i że nie mają one jakoby zamiaru wykorzystywania Korei w charakterze bazy militarnej.

Austin domagał się utworzenia komisji NZ w celu „przywrócenia porządku w Korei i przejścia od stanu wojny do trwałego pokoju".

W przemówieniu swym delegat amerykański dopuścił się szeregu bezczelnych ataków w stosunku do delegata radzieckiego i Związku Radzieckiego, oskarżając ZSRR o brak dążenia do wzmocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Austin usiłował obarczyć Związek Radziecki odpowiedzialnością za to, że w Korei toczy się wojna. „Jeżeli Związek Radziecki — powiedział Austin, usiłując zrzucić ze Stanów Zjednoczonych odpowiedzialność za agresję amerykańską w Korei — użyje swego wpływu to trwający obecnie stan naruszania pokoju w Korei będzie raz na zawsze zlikwidowany".

Po Austinie przemawiał przedstawiciel Kuomintangu Tsiang Tin-fu, który również usiłował zaprzeczyć, że blok anglo-amerykański dokonuje imperialistycznych agresji w Azji. Tsiang dopuścił się szeregu bezczelnych i wrogich wypadów w stosunku do Związku Radzieckiego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Jugosławii Bebler, który oświadczył, że wita z uznaniem inicjatywę Indii.

Kolejny mówca — delegat Norwegii, Sunde powrócił ponownie do kwestii proceduralnych i przytoczył liczne „argumenty", mające jakoby dowieść „z punktu widzenia prawnego" słuszności stanowiska bloku amerykańsko - brytyjskiego, domagającego się przesłuchania przez Radę jedynie przedstawiciela kliki Li Syn-mana bez dopuszczenia na posiedzenie Rady przedstawicieli narodu koreańskiego.

Przemówienie delegata radzieckiego

Następnie głos zabrał Malik, przemawiając w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego. Malik wskazał, że starał się znaleźć w oświadczeniu Austina jakieś nowe elementy, lecz nic podobnego oświadczenie delegata amerykańskiego nie zawiera. Były nowe słowa, lecz treść pozostała ta sama. Austin unikał jakiejkolwiek wzmianki o fakcie zasadniczym — fakcie agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu; nie dał on odpowiedzi na fakty i dowody przytoczone przez delegację radziecką w tej sprawie.

Malik zaznaczył, że Austin usiłował odwrócić uwagę międzynarodowej opinii publicznej i Rady Bezpieczeństwa od wydarzeń mających obecnie miejsce w Korei.

Wskutek barbarzyńskich bombardowań amerykańskich — powiedział Malik — w Korei leje się krew ludzka, giną kobiety, dzieci i starcy, a dorobek narodu koreańskiego jest niszczony. Tysiące żołnierzy amerykańskich ginie w Korei. Prasa amerykańska stwierdza, że dziesiątki tysięcy giną w Korei nie wiedząc o co walczą i dlaczego umierają. Malik podkreślił, że Austin unika mówienia o tych sprawach, operując ogólnikami i frazeologią na temat przyszłych perspektyw.

Przed Radą Bezpieczeństwa — powiedział dalej Malik — stoi zagadnienie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i problem ten powinien być rozstrzygnięty. Jednakże Stany Zjednoczone nie chcą uregulowania tego problemu. Delegacja Stanów Zjednoczonych podkopuje i paraliżuje propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego. Korzystając z poparcia krajów marshallowskich i wywierając presję na te kraje, Stany Zjednoczone zablokowały propozycje radzieckie. Stany Zjednoczone sprzeciwiają się i przeszkadzają przesłuchaniu przez Radę obu stron konfliktu koreańskiego.

Nie można mówić o pokojowym uregulowaniu konfliktu bez wysłuchania obu stron

Malik zadał następujące pytanie: Jak można mówić o pokojowym uregulowaniu bez wysłuchania opinii obu stron zaangażowanych w konflikcie, obu obozów wciągniętych do konfliktu. Każdy obiektywny, myślący logicznie człowiek musi dojść do wniosku, że należy wysłuchać obie strony. Jest to jasne zarówno z punktu widzenia zdrowego rozsądku jak i postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Mimo to Stany Zjednoczone oponują przeciwko temu. Stany Zjednoczone wysuwają agresywne propozycje, zmierzające do rozszerzenia wojny i chwalą się, że mają zamiar wysłać do Korei znaczną ilość wojsk, posłać na śmierć wielu ludzi, dlatego tylko, że chcą tego koła rządzące Stanów Zjednoczonych. By zamaskować agresywne zamiary tych kół delegat USA mówi znowu o wpływach Związku Radzieckiego. Jednakże Związek Radziecki nie użyje swego wpływu na wzór amerykański w taki sposób w jaki uczynił to Acheson, wywierając wpływ na Li Syn - mana podczas wyborów w maju.

Malik przypomniał, że delegacja radziecka oświadczyła, że jest gotowa wziąć udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego w Radzie Bezpieczeństwa. Jednakże rząd USA i delegacja amerykańska podkopują i paraliżują propozycje ZSRR w sprawie pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego i blokują uzasadnione i legalne propozycje radzieckie w sprawie wysłuchania obu stron. Postępując w ten sposób delegacja amerykańska przeszkadza rozpatrzeniu przez Radę Bezpieczeństwa sprawy pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Związek Radziecki — mówił dalej Malik — gotów jest wziąć czynny udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa, jednakże Stany Zjednoczone nie chcą tego, ponieważ dążą do rozszerzenia konfliktu, a nie do jego pokojowego uregulowania.

Zaznaczając, że Austin twierdził w swym przemówieniu, że Rada Bezpieczeństwa „posiada znaczne zasoby rozsądku" Malik oświadczył, iż Rada Bezpieczeństwa mogłaby być tego rodzaju instytucją, gdyby koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie usiłowały przekształcić Rady w narzędzie przemocy, dyktatu i agresywnej polityki USA.

Podkreślając, że zgodnie z Kartą NZ Rada Bezpieczeństwa jest organem, którego zadaniem jest strzeżenie pokoju światowego, Malik wezwał Radę do wykonania jej obowiązku i doprowadzenia do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei. Malik podkreślił ponownie, że propozycje te napotykają „cały mur przeszkód wzniesiony przez Stany Zjednoczone i kraje podlegające ich wpływom".

Odpowiadając na wywody delegata norweskiego, który twierdził, że władze północno - koreańskie nie chciały rzekomo mieć do czynienia z Radą Bezpieczeństwa Malik zaznaczył, że twierdzenie to mija się z prawdą. Delegat radziecki przypomniał, powołując się na protokóły sekretariatu ONZ, że blok anglo - amerykański nie dopuścił przedstawicieli Północnej Korei na posiedzenie Zgromadzenia ONZ, gdy Zgromadzenie to dyskutowało nad sprawą koreańską. Obecnie — powiedział Malik — blok anglo - amerykański prowadzi taką samą politykę w Radzie Bezpieczeństwa.

Po przemówieniu Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte, a następne posiedzenie wyznaczono na wtorek 22 sierpnia.

Uroczyste i radosne będą dożynki w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych województwa zielonogórskiego

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

W całym województwie zielonogórskim rozpoczęto już przygotowania do uroczystego obchodu dożynek.

W zespole PGR Lubliniecko

W zespole PGR Lubliniecko, pow. Świebodzin, który w bieżącym roku podniósł przeciętną wydajność z hektara żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa o ponad 25 proc., obchody dożynkowe będą miały szczególnie radosny charakter. Już teraz młodzież i kobiety wiją wieńce, które w dniu dożynek będą złożone w ręce przodowników pracy: Kaszkowiaka, Gilewskiej, Walkowiaka i innych.

Wspólnie z robotnikami PGR będą obchodzić święto dożynek również chłopi z Lubliniecka, którzy w tegorocznych żniwach brali przykład z PGR i korzystali z jego pomocy fachowej i technicznej.

Pod hasłem walki o pokój

Przygotowania do dożynek w majątkach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach odbywają się pod hasłem walki o pokój. Chłopka Wanda Krawczykowa wybrana jako delegatka na powiatową konferencję Obrońców Pokoju w Strzelcach powiedziała o zbliżających się dożynkach: „Za wzorem PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, przy wydatnej pomocy Państwa, uzyskaliśmy w tym roku wyższe plony, niż w ubiegłym. W przyszłym roku pragniemy osiągnąć jeszcze wyższe. Nasze dożynki będą manifestacją woli utrwalenia pokoju".

W spółdzielni produkcyjnej Sokolsko, pow. Strzelce, wszystko jest już gotowe do obchodu dożynek. Zboża są sprzątnięte, na polach zielenią się poplony, rozpoczęto omłoty. W spółdzielni odbyło się zebranie, na którym omówiono plan pracy na jesień bieżącego roku i wiosnę 1951 r. Mimo że ziemia jest tu nie najlepsza, osiągnięto wyższe zbiory, niż w poprzednich latach.

Dwukrotnie wyższe zbiory

W spółdzielni produkcyjnej Żukowice, powiat Głogów, podwojono wysokość zbiorów w porównaniu z ub. rokiem, osiągając przeciętnie 24 q pszenicy z hektara. Toteż dożynki będą tutaj święcone specjalnie radośnie. Równocześnie będą one dobitnym wyrazem wyższości gospodarki zespołowej, nad indywidualną.

STANISŁAW MOŁDRZYK

W imieniu 4,5 miliona studentów Kongres MZS domaga się przerwania wojny w Korei

(f) PRAGA (PAP). W dalszym ciągu obrad II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów wygłosił przemówienie prof. Spitzer, postępowy amerykański ekspert atomowy. Delegat studentów indonezyjskich, Tatan Mahmud stwierdził, że studenci indonezyjscy popierają w pełni oświadczenie komitetu wykonawczego MZS, uznające walkę o pokój za naczelne zadanie postępowych studentów całego świata. Studenci indonezyjscy żądają stworzenia w Indonezji prawdziwie demokratycznego, zjednoczonego państwa.

Z kolei zabierali głos: student bułgarski, Aleksander Dymitrow i delegat studentów Vietnamu, Tran Trong-quat.

Na wieczornym posiedzeniu przemawiali m. in. delegat studentów południowo - afrykańskich Merwyn Jaspan oraz przewodniczący Międzynarodowego Zw. Nauczycieli, prof. H. Wallon.

Rezolucja

Kongres uchwalił, na wniosek delegacji koreańskiej, wysłanie do Rady Bezpieczeństwa ONZ rezolucji, piętnującej agresję USA. Rezolucja ta głosi:

Przedstawiciele demokratycznej młodzieży studenckiej z całego świata, zgromadzeni na II Kongresie MZS, dają wyraz swym uczuciom oburzenia z powodu zbrodniczej agresji amerykańskiej w Korei i składają stanowczy protest. Kongres MZS potępia bestialskie bombardowania Korei i wszelkie inne formy mordowania niewinnej ludności koreańskiej przez amerykańskich najeźdźców.

W imieniu czterech i pół miliona studentów domagamy się, aby Rada Bezpieczeństwa podjęła natychmiast kroki w celu wstrzymania działań wojennych w Korei i wycofania wojsk cudzoziemskich z tego kraju. Rada Bezpieczeństwa powinna położyć kres tej zbrodniczej wojnie i umożliwić bohaterskiemu ludowi koreańskiemu decydowanie o swym własnym losie.

Kongres przyjął również wniosek koreański, wzywający wszystkie organizacje studenckie na całym świecie do podjęcia akcji w obronie narodu koreańskiego i do napiętnowania brutalnej agresji amerykańskiej.

Tow. KAZIMIERZ ADAMCZYK

górnik, repatriant przybyły do kraju z Belgii w końcu lipca br., jeden z czołowych założycieli Związku Patriotów Polskich w Belgii, przewodniczący Związku b. Uczestników Walki o Demokrację i Niepodległość Polski w Belgii i członek zarządu Rady Narodowej Polaków w Belgii zmarł w szpitalu w Warszawie dnia 18 sierpnia br. na pylicę płuc.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW

Rząd Attlee przekształca Anglię w bazę lotniczą USA

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Nowego Jorku dziennik „Berliner Zeitung", odbywające się w Waszyngtonie od początku lipca rozmowy między angielskimi i amerykańskimi przedstawicielami wojskowymi doprowadziły do podpisania tajnego porozumienia. Porozumienie to przewiduje m. in. rozszerzenie i zmodernizowanie poligonów, koszar i lotnisk, które oddano do dyspozycji amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Anglii.

Już wcześniej Anglia zobowiązała się do zbudowania w Oxfordshire kilku lotnisk do lądowania ciężkich bombowców amerykańskich, jak również do całkowitej modernizacji szeregu urządzeń wojskowych.

„Berliner Zeitung", powołując się na informacje agencji ADN z Londynu donosi, że podpisanie tajnego porozumienia między Anglią a USA, wywołało w kołach partii labourzystowskiej i wśród wojskowych angielskich wielkie niezadowolenie, rzekształca bowiem ono Anglię ostatecznie w bazę amerykańskiej floty powietrznej. Podkreśla się też, że Anglia utraciła swą samodzielność w sprawach wojskowych i stała się wykonawczynią planów amerykańskich.

Ze sportu

Zwycięstwo polskich piłkarzy związkowych w Finlandii

Reprezentacyjna drużyna piłkarska CRZZ, która przybyła w dniu 18 bm. do Finlandii, w kilka godzin po przybyciu rozegrała w Turku spotkanie z miejscową reprezentacją Okręgu TUL.

Polacy wygrali zasłużenie 2:1 (1:1).

Z frontu walki o pokój

14.500 podpisów pod apelem sztokholmskim zebrał młody demokrata argentyński 100 tys. – zebrali studenci Pendżabu

(f) GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że sekretariat Światowego Komitetu Obrońców Pokoju ogłosił dane o postępach akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w różnych krajach.

Wśród studentów indyjskich odbywa się współzawodnictwo w akcji zbierania podpisów pod apelem. Studenci Pendżabu zajęli pierwsze miejsce, zbierając ponad 100.000 podpisów.

W Hiszpanii akcja sztokholmska rozwija się pomimo terroru ze strony władz frankistowskich. 1.000 mieszkańców pewnego miasta Hiszpanii środkowej nadesłało list z wyrażeniem zbiorowej solidarności wobec apelu.

Pewien młody demokrata w San Martino (Argentyna) zebrał 14.500 podpisów i oświadczył, że zamierza podwoić tę liczbę.

W Kanadzie policja aresztowała młodego bojownika o pokój za zbieranie na ulicy podpisów pod apelem. Dotychczas zebrał on 1.031 podpisów. Natychmiast po zwolnieniu z aresztu zapowiedział zebranie dalszych 2.000 podpisów.

Apel duchownych Brandenburgii

(f) BERLIN (PAP) — Korespondent agencji ADN podaje z Poczdamu, że duchowni Brandenburgii zaapelowali do wszystkich chrześcijan, wzywając ich do energicznej akcji w obronie pokoju.

Protest FIAPP przeciw zwalnianiu hitlerowskich zbrodniarzy przez władze amerykańskie

(f) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, prezes honorowy Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), pułkownik Manches, przesłał do prezydenta USA Trumana protest następującej treści:

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) dając wyraz głębokiemu oburzeniu milionów swych członków, protestuje jak najenergiczniej przeciwko bezprawnej decyzji amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, które, unieważniając wyroki Trybunału Norymberskiego, wypuściły na wolność niemieckich potentatów z Zagłębia Ruhry oraz b. ministrów hitlerowskich, bezpośrednich winowajców rozpętania drugiej wojny światowej.

FIAPP, w imieniu swych członków, domaga się surowego ukarania tych zbrodniarzy wojennych i stwierdza, że wypuszczenie ich na wolność jest obelgą dla pamięci milionów więźniów politycznych i uczestników Ruchu Oporu, którzy z ich rozkazu poddawani byli torturom, ginęli w komorach gazowych.

*

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Hanoweru agencja ADN, uwolnienie przez władze amerykańskie szeregu znanych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych wywołało ogromne oburzenie wśród ludności Niemiec zachodnich.

*

(f) BERLIN (PAP) — Ułaskawienie grupy zbrodniarzy hitlerowskich przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech wywołało falę oburzenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W licznych zakładach przemysłowych, instytucjach i organizacjach masowych odbywają się zebrania protestacyjne. Uczestnicy zebrań w uchwalanych rezolucjach ostro piętnują stanowisko władz amerykańskich.

Byli SS-owcy zalążkiem armii najemnej w Niemczech zach.

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN cytuje oświadczenia b. niemieckich jeńców wojennych, z których wynika, że władze angielskie zostały upoważnione natychmiast po klęsce hitleryzmu do wypuszczenia z niewoli na krótki czas dawnych żołnierzy i oficerów oddziałów SS, wojsk spadochronowych i czołgowych, jak również części lotników. Mieli oni otrzymać adnotację w dokumentach: „tymczasowo wypuszczeni z niewoli". Uwolnieni żołnierze musieli zobowiązać się do nieprzekraczania granic brytyjskiej strefy okupacyjnej. O warunkach „tymczasowego wypuszczenia z niewoli" nic im wówczas nie powiedziano.

Dopiero z chwilą, gdy rozpoczęło się tworzenie zachodnioniemieckiej armii najemnej — oświadczają w kołach politycznych w Bonn — wyjaśniło się pojęcie „tymczasowego wypuszczenia z niewoli". Według planów mocarstw zachodnich „tymczasowo uwolnieni" niemieccy jeńcy wojenni mają być wcieleni do tej armii.

Wielkie pokazy lotnicze odbędą się w Warszawie w dniu Święta Lotnictwa

Tegoroczne Święto Lotnictwa, przypadające na dzień 23 sierpnia, t. j. w szóstą rocznicę wejścia po raz pierwszy do akcji bojowej odrodzonego lotnictwa polskiego w walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, obchodzone będzie niezwykle uroczyście pod hasłem: „Lotnictwo Polski Ludowej w Służbie i Obronie Pokoju".

Z okazji Święta Lotnictwa w dniu 19 b. m. odbędą się akademie na terenie całego kraju z centralną akademią w Warszawie w sali Rady Państwa, w czasie której przemówią: wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, tow. Michał Krajewski i dowódca wojsk lotniczych, gen. Aleksander Romeyko.

W niedzielę, dnia 20 sierpnia na lotnisku Okęcie w Warszawie o godz. 15 nastąpi otwarcie pokazów lotniczych.

Po podniesieniu flagi narodowej i odegraniu hymnu, nad lotniskiem przelecą samoloty z portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Słowo „POKÓJ" odtworzą na tle nieba 43 samoloty, pilotowane przez cywilnych pilotów Aeroklubów Ligi Lotniczej. Ponadto lotnictwo cywilne, na samolotach produkcji krajowej, zaprezentuje pokaz akrobacji samolotów sportowych, pokaz pracy samolotów sanitarnych i akrobacje szybowców.

Lotnictwo wojskowe zademonstruje pilotaż indywidualny na samolotach bojowych, pokazy walk powietrznych i działalności bojowej, skoki spadochronowe i zrzucenie desantu powietrznego. Rewelacją tegorocznego pokazu będzie przelot samolotu odrzutowego.

Najmłodsza generacja lotnictwa — modelarze — zademonstrują pokaz akrobacji modelu latającego na uwięzi oraz start i przelot 50 modeli bezsilnikowych i 10 silnikowych. (f)

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). — Ukazał się tu kolejny 33 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Czasopismo przynosi szereg artykułów odzwierciedlających wzrost światowego ruchu obrońców pokoju i walkę partii komunistycznych, kroczących na czele tego ruchu: artykuł sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej — J. Duclos, przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec — M. Reimanna, artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — H. Pollitta, sekretarza Rumuńskiej Partii Robotniczej — A. Pauker, sekretarza Postępowej Partii Robotniczej Kanady — S. B. Rayersona oraz sekretarza generalnego Socjalistycznej Ludowej Partii Kuby — B. Roca.

W artykule wstępnym czasopismo demaskuje amerykańskich imperialistów, którzy wznowili w ostatnim czasie wyścig zbrojeń, którego ciężar spada na masy pracujące.

Czasopismo zamieszcza szereg artykułów i informacji, przedstawiających, jak zwolennicy pokoju w różnych krajach wyrażają swoją solidarność z bohaterskim ludem koreańskim, broniącym mężnie swej wolności i niepodległości.

Czasopismo zamieszcza również informacje polityczne Jana Marka oraz przegląd wydarzeń.

Jedna z informacji podaje m. in., że dzienniki titowskie oraz prasa kapitalistyczna nie mogą ukryć katastrofalnej sytuacji na wsi jugosłowiańskiej, gdzie chłopi powstają przeciwko grabieżczej polityce faszystowskiego aparatu państwowego.

Pracownicy rolnictwa w walce o przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego

Ostatnie Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa, obradujące we Wrocławiu w dniach 15 i 16 bm. podjęło uchwałę, która nakreśla zadania i rolę Związku w realizacji 6-letniego Planu gospodarczego.

Przyjmując jako wytyczne uchwały V Plenum KC PZPR i CRZZ — Plenum Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Roln. postanowiło przeprowadzić szeroką kampanię, mającą na celu zaznajomienie ogółu pracowników rolnictwa z założeniami Planu 6-letniego i zadaniami, wynikającymi z Planu dla każdego zakładu pracy, każdej brygady i każdego pracownika.

Do wykonania tych zadań, Plenum postanowiło m. in. zobowiązać wszystkie komórki związkowe, a przede wszystkim rolne rady zakładowe w PGR-ach, rady zakładowe POM-ów i gospodarstw oświaty rolniczej, do przeprowadzenia intensywnej pracy uświadamiającej wśród pracowników w celu pełnego zastosowania systemu pracy normowanej w rolnictwie, jako jedynie słusznego i sprawiedliwego.

W dalszym ciągu uchwała wzywa ogniwa związkowe, do szerokiej mobilizacji mas robotniczych, a przede wszystkim kobiet, do wykonania zadań produkcyjnych. Dla uzupełnienia kadr, ogniwa związkowe muszą wysuwać śmiało przodujących robotników na wszelkiego rodzaju kursy, aby w ten sposób umożliwić im awans zawodowy.

W zakończeniu uchwały, Plenum wzywa wszystkich pracowników rolnictwa i wszystkie ogniwa związkowe do prowadzenia energicznej i bezustannej walki z wszelkimi próbami dywersji i sabotażu ze strony wroga klasowego. (f)

Reakcyjny rząd Australii odmówił wizy wjazdowej sekretarzowi SFZZ

(d) LONDYN PAP. Z Sydney donoszą, że reakcyjny rząd australijski odmówił wydania wizy wjazdowej sekretarzowi Światowej Federacji Związków Zawodowych Bolesławowi Gebertowi.

Gebert miał zamiar udać się do Australii na konferencję zorganizowaną przez Australijski Komitet Obrony Praw Człowieka, która rozpocznie się w Melbourne 14 września.

Zbrodniarz wojenny – Graziani zwolniony z więzienia

(f) RZYM (PAP). — Rzymski trybunał postanowił zwolnić b. marszałka Grazianiego z więzienia. Graziani był ministrem obrony Włoch faszystowskich. Po zakończeniu II wojny światowej został skazany za kolaborację z okupantami hitlerowskimi. Graziani opuścić ma więzienie w dniu 29 sierpnia br. Wiadomość o decyzji trybunału rzymskiego wywołała olbrzymie oburzenie postępowej opinii publicznej.

Prowokacje greckich faszystów na granicy bułgarskiej

(f) N. JORK (PAP). — Sekretariat ONZ zawiadomił, że sekretarz generalny Trygve Lie otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Bułgarii — Kamenowa pismo, w którym komunikuje o 26 incydentach, sprowokowanych przez greckie władze monarcho - faszystowskie na granicy bułgarsko - greckiej w okresie między 26 lutego i 10 lipca 1950 r. — 7 takich incydentów wydarzyło się w związku z przelotem samolotów greckich nad terytorium bułgarskim, a pozostałe — z przejściem — żołnierzy greckich na terytorium bułgarskie.

Górnicy z Auchel walczą z wiarą w zwycięstwo

(f) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, górnicy szybu Nr 7 w kopalni Auchel ogłosili następujący komunikat:

Po 21 dniach walki spędzonych 720 m pod ziemią, jesteśmy pewni zwycięstwa. Dumni jesteśmy z naszej walki związanej z walką o pokój, przeciw likwidatorom naszego majątku narodowego i niezawisłości narodowej.

Komunikat podpisali przedstawiciele CGT, FO, chrześcijańskich związków zawodowych, górników niezorganizowanych i sekcji młodzieżowych.

Polska niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność – to nasze główne zadanie w walce o pokój!

Dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych

(Liczby Planu 6-letniego)

Plan 6-letni jest planem ogromnego, dynamicznego wzrostu nakładów inwestycyjnych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

W naszej sześciolatce wartość nakładów inwestycyjnych osiągnie 6,1 biliona zł (to znaczy przeszło 6 tysięcy miliardów) we dług cen z 1950 r. Jak wielka jest ta liczba świadczy fakt, że wspaniałe efekty odbudowy kraju w okresie Planu 3-letniego zrealizowaliśmy nakładami planowymi, wynoszącymi 790 miliardów zł (wg cen z 1950 roku).

Średnia roczna nakładów inwestycyjnych w latach 1950 — 1955 będzie ponad cztery razy większa niż średnia roczna w latach 1947 — 1949. Wobec zakładanej potężnej dynamiki wzrostu inwestycji, sumy zainwestowane w ostatnim roku Planu będą odpowiednio wyższe i w porównaniu ze średnią roczną nakładów w Planie 3-letnim wzrosną blisko 6-krotnie.

Wyraźnie zaznacza się dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych, gdy porównamy je z nakładami w okresie przedwojennym. Oto w 1938 roku wydatkowano na inwestycje w Polsce obszarniczo - kapitalistycznej w przeliczeniu na 1 mieszkańca 6,9 tys. zł (w cenach z 1950 r.). Wysokość nakładów inwestycyjnych zależna była w ustroju kapitalistycznym od wahań koniunkturalnych i w okresie kryzysów inwestycje gwałtownie się kurczyły. Tak np. sumy zainwestowane w r. 1933 były trzykrotnie niższe od sum zainwestowanych w r. 1928.

W Polsce Ludowej, budującej gospodarkę socjalistyczną, gospodarkę, nieznającą bezrobocia i kryzysów, gospodarkę, której prawem jest stały szybki rozwój — nakłady inwestycyjne nieustannie wzrastają.

W r. 1949 wyniosły one w przeliczeniu na 1 mieszkańca 20,2 tysiące zł (w cenach z 1950 roku) a w ostatnim roku Planu 6-letniego wyniosą 56 tys. zł (w cenach z 1950 roku).

Tak więc inwestycje, przypadające na 1 mieszkańca będą w roku 1955 ośmiokrotnie wyższe niż w roku 1938.

Podczas gdy u nas rozkwita i rozwija się gospodarka narodowa, gdy krzywe stromo pną się w górę, kraje, otaczane „opieką" marshallowską dotkliwie odczuwają stałe obniżanie się potencjału gospodarczego. Weźmy na przykład Włochy: w porównaniu z rokiem 1938 wskaźnik nakładów inwestycyjnych spadł w roku 1948 o 17 proc. Nie o wiele lepiej jest w Holandii, gdzie w tym samym okresie wskaźnik ten spadł o 10 proc.

A u nas, w Polsce Ludowej? U nas już w 1948 roku nakłady inwestycyjne były o 18 proc. wyższe niż w 1938 roku.

Nasz Plan 6-letni umacnia i rozwija zasady koncentracji nakładów inwestycyjnych dla celów produkcyjnych ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu. Na inwestycje dla celów produkcyjnych (przemysł, budownictwo, rolnictwo, komunikacja, obrót towarowy) Plan przeznacza 77 proc. ogółu nakładów. Nakłady na inwestycje przemysłowe wzrosną w okresie Planu 3.7 raza, a więc szybciej niż całość nakładów inwestycyjnych.

W okresie Planu 6-letniego udział inwestycji przemysłowych w ogólnych nakładach inwestycyjnych wyniesie około 43 proc.

Tak wysoki odsetek jest możliwy tylko w planowej gospodarce socjalistycznej. W Związku Radzieckim udział inwestycji przemysłowych w ogólnych nakładach inwestycyjnych wyniesie w drugiej Pięciolatce 52 procent, a w trzeciej 58 proc.; w Czechosłowacji 39 proc.; w Bułgarii — 40 proc.; na Węgrzech — 48 proc.

Podczas gdy u nas w 1948 roku inwestycje przemysłowe w stosunku do całości nakładów wynosiły 36,2 proc., to w krajach kapitalistycznych wynosiły one: w Anglii — 30 proc.; w Holandii — 29 proc.; we Francji — 27 proc.; w Norwegii — 26 proc.; w Danii — 17 proc.

Poza inwestycjami przemysłowymi poważny wzrost nakładów nastąpi w zakresie przedsiębiorstw budowlanych (2 i półkrotny w porównaniu z rokiem 1949), w rolnictwie (ponad 4-krotny), w komunikacji i w obrocie towarowym (blisko 3-krotny).

Obok rozwoju sił wytwórczych Plan przewiduje wielkie nakłady na inwestycje, związane z podniesieniem stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludności. Tak więc nakłady na budownictwo mieszkaniowe wzrosną w okresie sześciolatki pięciokrotnie, na urządzenia kulturalne i socjalne 4,3 raza, a na gospodarkę komunalną 3,4 raza.

Realizacja naszego planu inwestycyjnego — to mechanizacja i modernizacja naszego przemysłu, to rozpoczęcie budowy 1425 wielkich obiektów, z których w okresie sześciolatki oddanych zostanie do użytku 1287, to unowocześnienie naszego rolnictwa, to rozszerzenie sieci handlowej i usprawnienie komunikacji. Wykonanie naszego śmiałego planu inwestycyjnego — to 723 tys. nowych izb mieszkalnych, to nowe szpitale, teatry, kina i biblioteki.

W wykonaniu naszego planu inwestycyjnego otrzymujemy wydatną i braterską pomoc Związku Radzieckiego. Efekty tej pomocy odczuwamy w każdym przemyśle i w każdej dziedzinie naszej gospodarki narodowej. Potężne radzieckie maszyny dla nowych zakładów, pomoc w dokomuntacji technicznej, możliwość wykorzystywania bezcennych doświadczeń w przemyśle, budownictwie, rolnictwie i innych dziedzinach — ułatwiają nam realizowanie naszych zamierzeń.

Planem inwestycyjnym żyć będą załogi wszystkich naszych zakładów. Poznają one wskaźniki, odnoszące się do ich warsztatów pracy, przeanalizują je, będą żyły planem inwestycyjnym, tak jak planami produkcyjnymi.

Zadania, nakładane na nas w okresie Sześciolecia przez plan inwestycyjny muszą być wykonane dokładnie i sumiennie, muszą być wykonane terminowo, od tego bowiem zależy w ogromnym stopniu dalszy pomyślny rozwój naszej gospodarki narodowej, dalszy wzrost dobrobytu najszerszych mas.

Cała partia musi wziąć udział w zasilaniu aparatu partyjnego najlepszymi ludźmi

Jednym z czołowych zagadnień, któremi żyje obecnie nasza partia, jest akcja naboru kadr do aparatu partyjnego.

Wytyczne IV Plenum KC w tej dziedzinie, przewidują nabór 3.000 kandydatów, których partia nasza wyszkoli i wysunie do pracy w aparacie partyjnym. Poważna część towarzyszy z naboru przeszkolonych będzie w ciągu najbliższego półrocza w wojewódzkich szkołach partyjnych. Pozostała ilość kandydatów zasili z miejsca aparat partyjny różnych szczebli. Część spośród nich obejmie odpowiedzialną pracę partyjną na terenie wsi.

Tak wygląda ramowo akcja naboru od strony ilościowej.

Ale najważniejsza jest strona polityczna tej wielkiej wewnątrzpartyjnej kampanii, prowadzonej w okresie, gdy przystępujemy do decydującego etapu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Mówiąc o okresie przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, towarzysz Lenin uczył: *„Ta epoka historyczna niezbędna jest nie tylko dla stworzenia gospodarczych i kulturalnych przesłanek do zupełnego zwycięstwa socjalizmu, lecz i po to, by dać proletariatowi możność, po pierwsze wychować i zahartować siebie samego jako siłę, zdolną do rządzenia krajem, po drugie — wychować na nowo i przerobić warstwy drobnomieszczańskie w kierunku zabezpieczającym organizację produkcji socjalistycznej"*.

W toku walki o realizację zadań Planu 6-letniego, stanie przed naszą partią zadanie mobilizowania mas pracujących miast i wsi do wykonywania i przekraczania naszych śmiałych gospodarczych i kulturalnych zamierzeń, trzeba będzie w toku tej mobilizacji poczynić olbrzymie kroki naprzód w dziele hartowania proletariatu i wychowywania szerokich mas „w kierunku zabezpieczającym organizację produkcji socjalistycznej".

Wzrasta więc niepomiernie polityczno - wychowawcza rola całej naszej partii, a zatem każdej organizacji i instancji partyjnej w terenie, w którym działa. Milion trzysta tysięcy członków naszej partii stać się musi wychowawcami wielomilionowych mas naszego społeczeństwa.

Tylko wówczas, gdy się nie traci ani na chwilę z pola widzenia tego wielkiego naszego zadania — tylko wówczas można prawidłowo podejść do kampanii naboru do aparatu, który kształtuje i dalej kształtować będzie nasze szeregi partyjne w armię wychowującą naród.

Olbrzymia większość naszych organizacji i komitetów partyjnych właściwie pojęła głęboki polityczny sens akcji naboru. W toku tej akcji przypominają one szerokim rzeszom członkowskim naszej partii o roli i zadaniach przodującego, zorganizowanego oddziału klasy robotniczej w okresie, w którym w myśl nauk Lenina i Stalina należy stale wzmacniać „organizatorską pracę proletariuszy nad wychowaniem na nowo i przerobieniem warstw drobnomieszczańskich".

Akcja naboru stała się okazją, by członkowie naszej partii zgłębili szczególnie zagadnienie roli, jaką kadry wywodzące się z przodującej klasy społeczeństwa — klasy robotniczej, mają do odegrania na terenie wsi.

IV Plenum naszej partii, w czasie dyskusji nad zagadnieniem zmobilizowania i oddelegowania na pracę partyjną na wieś najlepszych naszych kadr proletariackich, przypomniało bogate doświadczenie WKP(b) w tej dziedzinie

— Nie podobna — mówili towarzysze na IV Plenum — zrealizować rewolucji socjalistycznej na wsi, nie podobna do końca doprowadzić walki z kułakiem bez najściślejszego związku chłopstwa z klasą robotniczą, bez bezpośredniej pomocy klasy robotniczej w tej walce. Mamy już duży dorobek w tym zakresie, mamy szeroko rozwijający się ruch łączności, dzięki któremu fabryka promieniuje na wieś, mamy PGR-y, mamy POM-y, które są ośrodkami socjalistycznej gospodarki i promieniują na wieś.

Ale pamiętajmy — przypominało nam IV Plenum — że to są wszystko mniej czy bardziej zewnętrzne formy oddziaływania na wieś, a tam trzeba oddziaływać od wewnątrz, oddziaływać codziennie, robić tę szarą robotę, nie tę świąteczną, nie tę niedzielną, kiedy przyjeżdżają ekipy, ale robotę na co dzień; być z chłopami, zdobyć sobie ich zaufanie, zawojować autorytet i realizować razem z nimi nasz program, ciągnąć masę chłopską do socjalistycznej przebudowy.

Bardzo poważnemu odsetkowi towarzyszy z przeprowadzanej obecnie akcji naboru — partia nasza powierzy właśnie trudne i zaszczytne zadanie codziennej pracy nad wychowaniem, organizowaniem i prowadzeniem ku socjalizmowi milionowych mas biedoty wiejskiej i chłopstwa średniorolnego.

Wszystkie te nasze organizacje i komitety partyjne, które zdają sobie sprawę z wagi zadań, jakie czekają kadry aparatu partyjnego podchodzą do sprawy naboru nowych kadr z dużym poczuciem odpowiedzialności.

Są jednak niestety wyjątki. Są jeszcze takie komitety, które starym, złym zwyczajem, zwyczajem odziedziczonym z okresu gomułkowszczyzny, która niedoceniała roli aparatu partyjnego, podchodzą do sprawy naboru jako do jakiegoś mechanicznego „werbunku zza biurka".

Bo jakże inaczej określić np. podejście do sprawy przez towarzyszy kierujących, podstawową organizacją partyjną w PZPB im. Dyw. Kościuszkowskiej w Łodzi, którzy bez kolektywnej rozwagi, bez rozmów indywidualnych z kandydatami, bez zapoznania się z ich życiorysami, bez zasięgnięcia opinii podstawowej organizacji partyjnej — ot tak sobie lekko „wytypowali" na kolanie 55 nazwisk towarzyszy. I czyż można się dziwić, że z tak sporządzonej długiej listy przy bliższym przyjrzeniu się kandydatom, zatwierdzić można było tylko kilku.

A jeśli w warszawskiej fabryce A-52 sekretarz partyjnego komitetu fabrycznego najlepszych aktywistów partyjnych stawia poza nawias akcji naboru „bo to są ludzie niezbędni dla zakładu" — to rzecz jasna, wykazuje on niezrozumienie dla doniosłych zadań politycznych, które czekają kadry aparatu partyjnego.

Należy się dziwić takiej postawie sekretarza komitetu zakładowego, a jeszcze bardziej wypada się dziwić, że kierujący tym terenem Komitet Dzielnicowy Grochowa nie uważał za stosowne rozpocząć akcji naboru od zreferowania politycznej wagi zagadnienia przed szerokimi aktywami podstawowych organizacji partyjnych.

Należy też się dziwić, że np. we Włocławku, partyjny komitet jednej z fabryk przeprowadzał akcję naboru „w tajemnicy" przed członkami partii a Komitet Miejski PZPR we Włocławku nie zauważył tego.

Można by jeszcze mnożyć przykłady wadliwego pojmowania i realizowania akcji naboru nowych kadr. Wypaczenia te wypada z całą ostrością krytykować.

Przemawiając na zakończenie zorganizowanego przy Komitecie Centralnym pierwszego kursu sekretarzy komitetów powiatowych i instruktorów KW, tow. R. Zambrowski, sekretarz KC PZPR, mówił o kampanii naboru:

„Dlaczego ta sprawa, która w dotychczasowej naszej pracy załatwiana była na ogół w zaciszu gabinetów wydziałów personalnych, wydziałów organizacyjnych, względnie wydziału szkoleniowego, urasta do sprawy wewnątrzpartyjnej kampanii politycznej? Dlatego, towarzysze, że w doborze kadr partyjnych w naszej codziennej pracy partyjnej długo ciążyły pozostałości oportunistycznego, gomułkowskiego niedoceniania aparatu partyjnego. Dlatego, że ten aparat w przeszłych latach częściowo rósł żywiołowo, dlatego, że wreszcie trzeba, aby cała partia wzięła udział w zasilaniu swoich sztabów najlepszymi ludźmi, aby w tej akcji wzrósł autorytet całego aparatu partyjnego".

Cała partia musi wziąć udział w zasilaniu swoich sztabów najlepszymi ludźmi

Cała partia — to znaczy, że kandydatury wysuwanych towarzyszy omawia ogólne zebranie oddziałowych lub podstawowych organizacji partyjnych, które towarzyszy wychowały i poznały w codziennej pracy partyjnej.

Akcja naboru wówczas w pełni przyniesie spodziewane wyniki, gdy komitety powiatowe, miejskie, dzielnicowe, a nade wszystko komitety wojewódzkie traktować ją będą jako wewnątrzpartyjną kampanię o doniosłej politycznej wadze.

Na marginesie

Instytucja dobroczynna

W wiadomych sobie celach Amerykański Instytut Żelaza i Stali (American Iron and Steel Institute) zamieścił w tygodniku „Newsweek" niedawno następujące całostronicowe ogłoszenie „John Stroud absolwent szkoły wyższej rozpoczyna pracować „w stali". Mamy tu (ogłoszenie zaopatrzone jest w odpowiednie zdjęcia) ambitnego młodzieńca, który należał do najlepszej dziesiątki na ostatnim semestrze wyższej szkoły, w której studiował. Przed kilku tygodniami rozpoczął on pracować w koncernie stalowym. Obecnie jest zatrudniony jako szlifierz w fabryce płyt pancernych. Johnowi podoba się ta praca i chce on zrobić karierę „w stali".

John Stroud może jednak nie wie, że jeszcze przed kilku laty inwestycje na każdego nowego pracownika kosztowały koncern stalowy przeciętnie 8 tys. dolarów. Przy obecnych cenach maszyn i urządzeń przemysłowych koszt inwestycji na każdego nowego pracownika wzrósł do ponad 24 tys. dolarów.

Inwestorzy wydają masę pieniędzy na uruchomienie nowych miejsc w stalowniach. Ich oszczędności inwestowane z nadzieją czystego zysku gwarantują wszystkim lepszą pracę, lepszą stal i lepsze życie. Inicjatywa prywatna stale jest czynna dla waszego dobra.

Stal pracuje dla wszystkich."

Tyle American Iron and Steel Institute. Proszę zwrócić uwagę na subtelny styl ogłoszenia: Stale myślimy o tobie, mały amerykański Johnny. Coraz więcej ze swych skromnych oszczędności wydajemy na ciebie. Mamy wprawdzie nadzieję, że się nam to opłaci, niemniej jednak stale działamy dla dobra ogółu.

Powinieneś być wdzięczny, że po skończeniu wyższej szkoły możesz u nas pracować. Co byś inaczej począł ze swym prawem albo filozofią? A tak, przynajmniej możesz produkować czołgi i śliczne armatki, które tak ładnie strzelają do niedobrych ludzi. Ci niedobrzy ludzie nie wierzą w czyste intencje dobroczynnej instytucji producentów stali i chcą pokoju.

A pokój, mój Johnny, jest dla nas niewygodny. W czasie pokoju nie opłaca nam się pracować dla dobra ogółu. I dlatego, Johnny, jeśli trzeba będzie bronić interesów naszej stali na froncie koreańskim — pojedziesz tam — Johnny, choćby z wdzięczności za to, że daliśmy ci pracę.

Tego wszystkiego ogłoszenie nie mówi. Ale można się domyśleć. I dlatego sądzimy, że Amerykański Instytut Żelaza i Stali zasługuje na jedną z pierwszych nagród międzynarodowych za bezczelność i cynizm. KAD.

Kto za to płaci?

Roman Werfel

Imperializm amerykański ugrzązł w krwawej i brudnej awanturze interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu. Imperializm amerykański, najpotężniejszy drapieżnik świata kapitalistycznego, bierze niemiłosierne cięgi od niewielkiego, bohaterskiego narodu azjatyckiego. Imperializm amerykański marzy o tym, aby blamaż awantury koreańskiej pokryć rozpętaniem awantury na skalę światową. Imperializm amerykański zmusza swych satelitów do przyspieszenia przygotowań wojennych.

Amerykańska wojna — europejskie pieniądze

W czyim interesie ma być prowadzona ta wojna? W interesie panów Wall Street, w interesie Mr. Harrimana, głównego doradcy prezydenta Trumana, a zarazem jednego z największych magnatów finansowych Stanów („Anaconda Copper" — tak trafnie, od znanego węża - dusiciela nazywa się rodowy koncern Harrimanów). Ale kto ma płacić koszta tej wojny, koszta przygotowań do tej wojny? Oczywista, nie pan Harriman i jemu podobni. Oni na tym mogą tylko zarabiać. Płacić koszta przygotowań wojennych magnatów giełdy nowojorskiej płacić mają — i już płacą — narody Europy złapane na wędkę marshallowskiej „pomocy".

Nie wierzycie?

Leży przed nami „Monthly Economic Review" (Miesięczny Przegląd Ekonomiczny) paryskiego wydania „New York Herald Tribune". Wydanie paryskie „New York Herald Tribune" — to oficjalny organ Planu Marshalla. Wydatki na to pismo idą na rachunek krajów europejskich, otrzymujących w tej osobliwej postaci rzekomą pomoc od Stanów Zjednoczonych. Można więc powiedzieć śmiało, że ze szpalt tego pisma przemawia do nas najczystsza marshallowska prawda.

Zajrzyjmy do ostatniego numeru — z 7 sierpnia 1950 r.

Ciężar zbrojeń — na barki Europy

Oto, co oświadcza w tym piśmie sam pan William G. Foster urzędujący Gauleiter amerykański... przepraszam, Pełnomocnik ECA (organizacji Planu Marshalla) na Europę.

„Europa musi wziąć w pełni udział w ekwipowaniu sił, potrzebnych do obrony obszaru Północno - Atlantyckiego... Rozbudowa produkcji wojskowej na skalę przewidywaną obecnie oraz utrzymanie wojsk europejskich na odpowiednim poziomie musi, oczywiście, nałożyć poważne ciężary ekonomiczne na kraje europejskie... Rozmiary inwestycji kapitałowych w Europie muszą być poważnie zmniejszone, inwestycje muszą być przerzucone z celów pokojowych na budownictwo gałęzi przemysłu, których produkcję należy powiększyć dla uzyskania wyposażenia wojskowego. Poziom życia w Europie, podobnie jak w USA, ucierpi w porównaniu z tym, co byłoby możliwe w bardziej pokojowym świecie... Te ofiary „wyrażające się w powolniejszym tempie poprawy gospodarczej i w poziomie życiowym niższym, aniżeli byłby możliwy w innej sytuacji, będą musieli ponieść sami Europejczycy..."

Zdaje się, że jasno i wyraźnie. Trzeba, żebyście się zbroili, żebyście się przygotowywali do awantury wojennej — na nasz amerykański rozkaz, w naszym amerykańskim interesie, dla naszych amerykańskich celów. Ale koszt tych zbrojeń macie ponosić wy sami. Zanim zażądamy waszej krwi — żądamy już dziś waszego potu i waszej pracy, waszego złota i waszego dobrobytu. Mamy do tego prawo: kupiliśmy was przecież za „pomoc" marshallowską. Za każdego dolara, „ofiarowanego" wam w postaci konserw z końskiego mięsa czy stęchłego proszku jajecznego, żądamy teraz stu dolarów w dobrych towarach, w stali i żelazie, w czołgach i w armatach.

Cóż chcecie, bronimy przecież wspólnie wzniosłych ideałów „amerykańskiego sposobu życia" czyli niczym nieograniczonych praw „prywatnej inicjatywy". A czyż prawo do lichwiarskich interesów nie było zawsze jednym z najświętszych praw „swobodnej inicjatywy?"

P. Foster jest człowiekiem skrupulatnym. By nie narazić się na niezrozumienie swych intencji powtarza on swą tezę zasadniczą raz jeszcze:

„Podstawowym problemem dla Europejczyków jest znalezienie środków utrzymania siły ekonomicznej przy kierowaniu swych zasobów na cele dozbrojenia. Jest to zagadnienie, które zasadniczo będą usieli rozwiązać Europejczycy sami. Bardzo wielka część ciężarów dozbrojenia będzie musiała być przejęta przez same kraje europejskie...".

Czyż można mówić bardziej dobitnie?

Wojna ma być amerykańską, ma być wojną amerykańskiego imperializmu, wojną nowojorskiej Wall Street. Ale koszta jej mają być ponoszone przez narody zmarhallizowanej Europy, przez kraje zaprzedane przez burżuazję w jarzmo dolarowego imperializmu.

A może to tylko przesada p. Fostera? Może to p. Foster tak tylko straszy swe niegrzeczne europejsko - marshallowskie dziatki, by od nich wydusić maluteńki udział w olbrzymich kosztach zbrojeniowych dobrego Wuja Sama?

Anglia— „mniej dóbr konsumcyjnych"

Numer „Monthly Economic Review", który leży przed nami, udziela nam pełnej odpowiedzi i na to pytanie. Znajdujemy w nim korespondencje z jednego kraju po drugim, obszerne, gruntowne, umotywowane cyframi. A sens jest wszędzie jeden — w imię amerykańskich zbrojeń na gospodarkę Europy zachodniej nakłada się ciężary, które dławią ją coraz bardziej z każdym dniem i które padają straszliwym brzemieniem na barki mas ludowych krajów zmarhallizowanych.

„Brytyjczycy przygotowują się do nowych wyrzeczeń" — donosi z Londynu p. Jack Tait. I konkretyzuje perspektywy brytyjskie, oświadczając:

„Wielka Brytania opracowała program wydatków zbrojeniowych o względnie poważnych rozmiarach. Program ten uniecestwia wszelkie nadzieje na szybką poprawę warunków bytu ludności. Inwestycje na cele takie, jak budownictwo mieszkaniowe lub szpitale, będą radykalnie zredukowane, by uzyskać fundusze na przestawienie fabryk na produkcję wojskową. Będzie mniej dóbr konsumcyjnych na rynku wewnętrznym...".

Francja pod znakiem Auchel

„Francuzi rozpatrują koszta uzbrojenia przy pakcie atlantyckim" — donosi korespondent paryski pisma, W. J. Humphreys. I dochodzi do niezwykle ciekawego wniosku, że jedyną okolicznością, przeszkadzającą francuskim pachołkom dolarowego imperializmu w radykalnym obniżeniu poziomu życia francuskich mas ludowych są szerokie wpływy Komunistycznej Partii Francji! Bo przecież — argumentuje Mr. Humphreys za p. Plevenem — *„wzrost bezrobocia i nędzy społecznej w Francji dostarczyłby komunistom broni propagandowej, której umieją doskonale używać".*

Wpływy komunistyczne — oto jedyny argument, który pozostał marshallowskim atlantydom dla wykręcania się od amerykańskich ciężarów. Ale i ten argument nie znajduje łaski w oczach ich nowojorskich panów. Tragiczny los robotników Auchel, których walka w obronie swego warsztatu pracy była szeroko opisywana w prasie polskiej, świadczy o tym najlepiej.

Włochy — znowu inflacja

Za Francją idą Włochy. *„Włosi stają w obliczu ciężkiego problemu dozbrojenia"* — donosi Mr. Barrett Mc Gunn. Amerykańskie dozbrojenie grozi Włochom nawrotem inflacyjnej gorączki. *„Czy program dozbrojenia może być zrealizowany jakimś magicznym sposobem bez powrotu do straszliwej inflacji, która szalała we Włoszech po drugiej wojnie światowej, pozostaje niepewne"* — zauważa smętnie amerykański publicysta.

Inflacja — cóż, jeszcze taniej wykupimy fabryki włoskie — myślą sobie panowie na Wall Street. A rząd ich włoskich lokajów kroczy posłusznie drogą zbrojeń, drogą nędzy, drogą wiodącą prosto w przepaść katastrofy ekonomicznej.

Titowska Jugosławia — cmentarz przemysłu

Gdzie mowa o pachołkach Wall Street, tam nie można milczeć o Tito. Organ Planu Marshalla poświęca i jemu obszerny artykuł, pióra swego specjalnego korespondenta w Belgradzie p. Gastona Coblentz.

Z artykułu tego okazuje się, że imperializm amerykański wprawdzie finansuje prowokatorsko - faszystowski reżim Tito, dostarczając mu na kredyt zwłaszcza czołgów i samolotów, lecz że i tutaj trzyma się swej ogólnej zasady, że płacić koszta polityki narzucanej marionetkom Wall Street przez jej panów powinny narody, ujarzmione przez te marionetki. Pod rządami kliki Tito narody Jugosławii przeżywają — nawet według zdania sympatyzującego z Tito amerykańskiego dziennikarza — okres nieprzerwanego kryzysu gospodarczego. Tito wyprzedał produkcję jugosłowiańską nie jako „na pniu" swym amerykańskim panom.

Cytujemy dosłownie:

„Wiele surowców, które Jugosławia teraz eksportuje, zostało już zarezerwowanych na spłaty poprzednich dostaw z zagranicy. Wszelkie dalsze partie eksportowe, jak się dowiadujemy, pójdą na ten sam cel".

Rezultat: przemysł jugosłowiański dławi się.

„W ciągu lata szereg fabryk zostało zamkniętych z powodu niemożliwości uzyskania części rezerwowych do zużytych maszyn. Tego rodzaju kłopoty będą coraz częstsze...." — mówi ostrożnie p. Coblentz. Innymi słowy — reżim Tito zamienia kraj w bramę wypadową imperializmu i w cmentarz swego przemysłu równocześnie.

A naród się buntuje

Cóż dziwnego, że buntuje się lud jugosłowiański?

„W maju i w czerwcu bunty i demonstracje setek chłopów miały miejsce w czterech okręgach na południe od Zagrzebia, zwanych Bania, Kodrun, Lika i w powiecie Kazin".

P. Coblentz z tych faktów wyciąga wniosek, że należy szybko udzielić Tito nowej dolarowej pożyczki, by choć trochę umocnić jego reżim. Pożyczkę niewątpliwie Tito otrzyma — zasłużył sobie dobrze swą prowokatorsko - katowską robotą na łaski Wall Street — ale tak samo jasne jest, że pożyczka ta nie zahamuje zamierania przemysłu i w ogóle gospodarki jugosłowiańskiej. Jak widzieliśmy bowiem, to zamieranie nie jest bynajmniej specjalnością jugosłowiańską, choć w Jugosławii przyjmuje ono szczególnie ostre formy.

Gdzie pod maską marshallowskiej pomocy rozciągnął swe panowanie imperializm amerykański — tam idzie za nim zastój gospodarczy, bezrobocie, i nędza mas ludowych.

Kto na tym zarabia?

Za to na Wall Street sprawy idą coraz lepiej. Po raz pierwszy w historii notowane na giełdzie nowojorskiej akcje przemysłowe, handlowe i finansowe dały w ciągu jednego półrocza ponad dwa miliardy dolarów dywidend.

I niech ktoś powie, że nie opłaca się nagonka wojenna, że nie opłaca się mordowanie kobiet i dzieci w Korei, że nie opłaca się faszyzacja Europy i Stanów.

Opłaca się, opłaca — ale tylko Harrimanom i to też tylko do czasu.

Laureaci Państwowych Nagród Naukowych

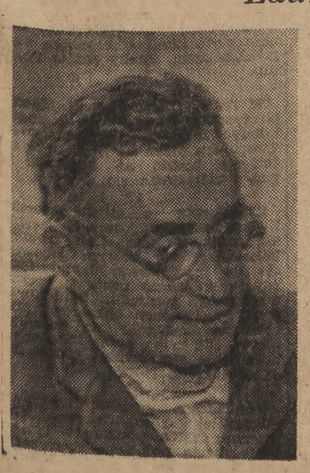

Prof. Teodor Marchlewski
laureat Państwowej Nagrody Naukowej I st. w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych

Dr Czesław Kanafojski
laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia w dziedzinie nauk rolniczo-leśnych

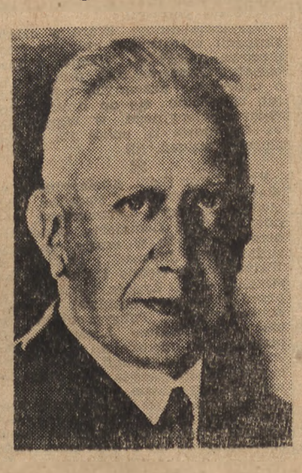

Dr Ludwik Hirszfeld
laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia w dziedzinie nauk lekarskich

Dr inż. Witold Wierzbicki
laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia w dziedzinie nauk technicznych

Na obozie społeczno-szkoleniowym

W Kleczewie mieści się letni obóz społeczno - szkoleniowy Warszawskiego Zarządu Okręgowego ZAMP. Na obecnym turnusie przebywa 100 studentów, którzy pomagają w pracach robotnikom PGR Kleczewo. Na zdjęciu wymarsz ZAMP-owców do pracy.

Szachy

Rozstrzygnięcie konkursu „Trybuny Ludu" poświęconego pamięci D. Przepiórki (cz. II)

II GRUPA — TRZYCHODÓWKI
Sędziowie mistrz sportu ZSRR — A. P. Gulajew i M. Wróbel

Na konkurs wpłynęło 55 problemów 35 autorów z 10 krajów. Między uczestnikami konkursu było wielu cenionych mistrzów kompozycji, należy wspomnieć o udziale następujących problemistów: dr E. Palkoska, V. Pachman, J. Buchwald, L. Herskovič. M. Havel, L. Larsen, J. Vasta, L. Knotek, E. Bielakin, I. Zagorujko, L. Łoszyński, R. Kofman i z Polski S. Limbach, F. Cieślak, E. Wolański.

Z listy problemów ubyło 10 trzychodówek ze względu na niepoprawność, a niektóre z nich jak nr 25 L. Herskovic, 27 M. Havel, 46 i 47 L. Knotek pretendowały do nagród. Poza tym nr 11 dr E. Palkoska został przez autora wycofany z konkurencji.

Z pozostałych problemów sędziowie wybrali 20 kompozycji; przyznano 6 nagród i 6 wzmianek zaszczytnych, 8 zaś prac zakwalifikowano do druku.

Jak stwierdza A. P. Gulajew (Moskwa), konkurs zarówno pod względem ilości jak i jakości zadań był bardzo udany.

Sędzia konkursu M. Wróbel podkreśla przede wszystkim różnorodność pomysłów strategicznych, kompozycje w większości wypadków były nieszablonowe i oryginalne, choć niekiedy nie wolne od poważniejszych usterek konstrukcyjnych.

Po zestawieniu werdyktów obu sędziów, którzy zresztą niewiele różnili się w opinii ustalona została następująca kolejność:

I nagroda — nr 55 — R. Kofman i L. Łoszyński, Moskwa
II nagroda — nr 24 — L. Herskovič, Santiago de Chile
III — IV nagroda ex aequo — nr 54 — L. Zagorujko, Moskwa.
III — IV nagroda ex aequo — nr 29 — J. Vasta, Sadska
V nagroda — nr 12 — V. Pachman, Praga
VI nagroda — nr 31 — L. Larsen, Espe
Wzmianki zaszczytne: 1. nr 30 — J. Vilimek, Nepasice, 2. nr 26 — dr E. Palkoska, Praga, 3—4 ex aequo — nr 14 T. Szkop, Stalowa Wola, jest to debiut nowego polskiego kompozytora i Redakcja dodatkowo przyznaje autorowi specjalną nagrodę i życzy dalszych sukcesów w dziedzinie kompozycji. 3—4 ex aequo — nr 16 — R. Solarczyk, Ostrava, 5 nr 49 — J. Marsalek, Praga, 6 nr 48 — F. Cieślak, Pruszków.

Zakwalifikowano do druku następujące problemy, które podajemy w kolejności nadesłania: 1. L. Schór, Budapeszt. 10 — R. Kintzig, Kispest, 17 — R. Solarczyk, Ostrava, 19 — J. Buchwald, Nowy Jork, 22 — B. Rezac, Hradec Kralove, 28 — K. Rosol, Praga, 38 — G. A. Croes, Groningen, 50 — J. Marsalek, Praga.

Podajemy trzy pierwsze nagrody oraz szczegółowy komentarz obu sędziów.

I nagroda — R. Kofman i L. Łoszyński

Kompozycja o wielkiej treści. Dwie czarne figury kontrolują baterię Wf1—Gf3. Po sprowadzeniu jednej z nich jest możliwy szach przez odsłonę z przesłoną linii drugiej czarnej figury; wprawdzie sprowadzona figura może się zasłonić przed szachem, przy tym ona blokuje pole i umożliwia mata ze zwiąnaniem. (3.g4x). Cała kombinacja ma charakter tak zwanego „rzymskiego skierowania" Jeszcze dwa inne warianty kończą się wzorowymi matami. Tym sposobem mamy w zadaniu 4 warianty, kończące się trzema różnymi matami wzorowymi. Jak na trudny temat konstrukcja jest pierwszorzędna.

Klasycznie prosta, a przy tym prawdziwe problemowa kompozycja na temat rzymskiego blokowania. Jednolitość gry czarnych, które w obronie biją piona d4 oraz analogia białej gry postawiły tę pracę na pierwszym miejscu. Doskonały problem. (W.)

II nagroda — L. Herskovič

Seria wariantów, zakończonych wzorowymi matami. Dobry wstęp oraz ciche posunięcia gońca są subtelnie motywowane i uzależnione od ruchów Sc3.

Bardzo subtelna walka białego gońca z czarnym Sc3 jest ośrodkiem kompozycji. Należy podkreślić zręczność z jaką autor przeprowadził unikanie duali w trzech głównych wariantach. Pod względem konstrukcyjnym ustępuje poprzedniej pracy, pomimo, iż technicznie zadowala. (W.)

III—IV nagroda ex aequo — L. Zagorujko

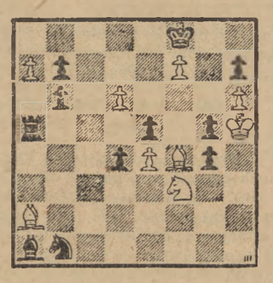

Bardzo interesująca kombinacja. Po wstępie nie można grać 2.Se5 lub 2.Sg5, gdyż po biciu G biały S będzie związany i te ruchy skoczka są możliwe dopiero po zabiciu przez czarne na f4. Oprócz tych dwu tematowych wariantów jeszcze groźba i jeden wariant kończą się matem wzorowym. Jednak maty są mało interesujące, a wstęp niezręczny ze względu na możliwość oswabadzającego ruchu czarnych, bicia W na a2. (G.)

Problem bardzo charakterystyczny dla współczesnej kompozycji trzychodówek. Chęć przeprowadzenia rzeczywiście interesującej strategii zepchnęła na dalszy plan czynniki natury konstrukcyjnej. Autor użył bowiem pozycji prymitywnej, wybrał siatki matowe, prozaiczne, zadowolił się słabym wstępem i ustawił białego piona na a7, który świadczy o dużych trudnościach konstrukcyjnych. Pomimo tych defektów kompozycja dzięki pomysłowej strategii zasłużyła na nagrodę. (W.)

Nowy cennik opłat za prace omłotowe maszynami SOM-ów

Od 10 bm. wszystkie spółdzielcze ośrodki maszynowe wprowadziły nowy cennik za prace omłotowe, przeprowadzane agregatorami SOM-ów. Zasadniczą zmianą, jaką wprowadza nowy cennik, jest ustalenie opłaty według ilości godzin pracy agregatora, zamiast — jak było poprzednio — od ilości kwintali wymłóconego zboża. Wprowadzenie tej zmiany powinno spowodować lepsze wykorzystanie maszyn omłotowych, a tym samym umożliwić korzystanie z nich większej niż dotychczas liczbie gospodarstw chłopskich. Korzystający z maszyn będą się starali w pełni je wykorzystać i skrócić czas ich pracy.

Opłaty są proporcjonalne do wydajności agregatora. I tak np. za 1 godzinę pracy małego agregatora o wydajności do 3 q-godz. mało i średniorolni chłopi płacić będą 360 zł, a za 1 godz. pracy największego z używanych agregatorów młocarnianych, który ma wydajność 20 q-godz., płacić będą 2.400 zł. Dla gospodarstw bogatych opłaty są wyższe i wynoszą 150 proc. wysokości opłaty, ustalonej dla chłopów mało i średniorolnych. Spółdzielnie produkcyjne korzystają z 20-procentowej zniżki. Niezależnie od tego poszczególni rolnicy mogą uzyskać specjalne, indywidualne ulgi, a nawet zwolnienia od opłat w wypadkach strat losowych. O zniżki i ulgi występować powinny do zarządów spółdzielni komitety członkowskie.

Dalsze zmiany w obowiązujących opłatach wprowadzić mogą gminne rady narodowe w tych miejscowościach, gdzie chłopi mają wyjątkowo niskie urodzaje zbóż. Opłata może być ustalona od 1 q wymłóconego zboża i będzie wynosiła dla mało i średniorolnych chłopów 120 zł, a dla bogaczy 180 zł.

Tow. Miaszkiewicz zainicjował w przemyśle skórzanym współzawodnictwo w nauczaniu niewykwalifikowanych robotników

W ostatnich dniach lipca br. szereg robotników garbarń, zakładów futrzarskich i obuwniczych podległych CZP Skórzanego, przystąpiło na apel garbarza T. Miaszkiewicza z Garbarni Nr 2 w Warszawie do nowej formy współzawodnictwa o tytuł najlepszego fachowca w swym zawodzie i jednocześnie nauczyciela słabiej wykwalifikowanych towarzyszy pracy.

Tow. Miaszkiewicz w liście do Referatu Współzawodnictwa Pracy przy CZPSK pisze:

„Zrozumiałem, że podnoszenie własnych kwalifikacji zawodowych — to tylko część zadania, jakie ciąży na każdym aktywiście - robotniku. Zrozumiałem, że utrzymywanie swych kwalifikacji jako własnych osiągnięć, to strata nieprzeliczonych możliwości produkcyjnych, jakie kryją się w masie niewykwalifikowanych robotników. Dlatego postanawiam podnosić nie tylko swoje kwalifikacje, lecz przenieść je do swych towarzyszy pracy — nauczyć ich moich uproszczonych, lepszych, szybszych metod wytwarzania. Jednocześnie wzywam wszystkich aktywistów-fachowców przemysłu skórzanego do współzawodnictwa na tym odcinku".

Apel tow. Miaszkiewicza podjęli robotnicy garbarni krakowskich i innych zakładów przemysłu skórzanego w kraju. (f)

Ważne dla kandydatów na I rok studiów

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki wzywa wszystkich tegorocznych absolwentów szkół średnich, ogólnokształcących, i zawodowych którzy przed Szkolnymi Komisjami Rekrutacyjnymi podali zamierzony kierunek studiów i uczelni, a podanie o przyjęcie skierowali do innej uczelni, względnie podali inny kierunek studiów, by powiadomili Pełnomocnika do Spraw Rekrutacji uczelni, do której zostało skierowane zaświadczenie przez Powiatową Komisję Rekrutacyjną o zmianie kierunku studiów, względnie uczelni.

Pełnomocnicy prześlą wówczas zaświadczenia o pochodzeniu społecznym, uzdolnieniach i pracy społecznej do szkoły, do której kandydat złożył podanie o przyjęcie.

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki zwraca uwagę, że niedotrzymanie tej formalności, może spowodować niedopuszczenie do egzaminu wstępnego.

Zaświadczenia należy kierować na ręce Pełnomocnika do Spraw Rekrutacji na I rok studiów odnośnej uczelni. (f)

Szkoła orężem walki o socjalizm

Z konferencji prasowej w Ministerstwie Oświaty

W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja prasowa poświęcona omówieniu zadań stojących przed naszym szkolnictwem ogólnokształcącym, zawodowym i rolnym w związku z zadaniami jakie nakłada na instytucje oświatowe Plan 6-letni.

„Rok szkolny 1950 - 51 — pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego — przyniesie zasadniczy przełom w pracy szkół i instytucji oświatowych. Podstawowym zadaniem, jakie postawiło Państwo Ludowe przed szkolnictwem w nowym roku jest zwiększenie znaczenia i roli szkoły w walce o pokój, o realizację Planu 6-letniego, oraz przekształcenie jej w ważne ogniwo, wzmacniające front walki o socjalizm" — powiedział m. in. minister oświaty tow. Witold Jarosiński, referując na konferencji zadania szkolnictwa ogólnokształcącego.

Nowe programy, nowe podręczniki

Szkolnictwo podstawowe i średnie, podległe Ministerstwu Oświaty, przystępując do realizacji Planu 6-letniego zrewidowało i udoskonaliło programy nauczania, opierając je na zasadach materializmu dialektycznego i historycznego.

Opracowano również nowe podręczniki, przystosowane do realizacji tych programów. Wprowadzenie nowego systemu dystrybucji książek szkolnych — tzw. „sprzedaży zamkniętej" usprawni zaopatrzenie młodzieży w podręczniki.

Przeszkolone ideologicznie kadry

W bieżącym roku do szkolnictwa wchodzi 7.000 absolwentów liceów pedagogicznych. Około 10 tys. pracowników oświatowych przeszło przez wakacyjne szkolenie zawodowe i ideologiczne. Na kursach wakacyjnych nauczycielstwo zapoznało się również z nowymi programami szkolnymi. Prócz tego w końcu sierpnia odbędą się powiatowe konferencje nauczycielskie, które odegrają również bardzo poważną rolę w przygotowaniu nauczycielstwa do pracy w nowym roku szkolnym.

Ministerstwo Oświaty, doceniając w pełni wielkie znaczenie ideowo - wychowawcze organizacji młodzieżowych, powołało 2 tys. nauczycieli na instruktorów harcerskich. Przyczyni się to w znacznym stopniu do usprawnienia pracy tej organizacji w szkołach.

Rady narodowe, komitety opiekuńcze i rodzicielskie dopomagają wydatnie władzom szkolnym w przeprowadzaniu remontów i przyspieszeniu tempa budowy nowych gmachów szkolnych. Komitety rodzicielskie i opiekuńcze zacieśniają również współpracę ze szkołą w socjalistycznym wychowaniu młodzieży.

Jednolita struktura organizacyjna szkół zawodowych

Zadania szkolnictwa zawodowego szczegółowo omówił prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego tow. Zarzycki.

Szkolnictwo zawodowe oparte w roku szkolnym 1950-51 po raz pierwszy w Polsce na jednolitej strukturze organizacyjnej realizować będzie nowe programy nauczania, które uwzględniają zagadnienia socjalistycznej organizacji pra y i socjalistycznej techniki w przemyśle.

Aby zapewnić należytą realizację zadań wychowawczych i podniesienie kwalifikacji zawodowych nauczycielstwa, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przeszkolił w okresie wakacji br. 8.500 nauczycieli. Kursy wakacyjne, których program obejmował szkolenie fachowe i ideologiczne, uzupełnione były przez praktyki produkcyjne nauczycieli w zakładach przemysłowych.

Przystępując do realizacji zadań Planu 6-letniego przewidującego wykształcenie przez szkoły zawodowe CUSZ ponad 800 tys. fachowców, szkoły te kształcić będą w nowym roku 480 tys. młodzieży tj. o 80 tys. więcej, niż w 1949 roku.

Dzięki masowemu napływowi młodzieży, do pierwszych klas szkół zawodowych, przyjętych będzie w br. 218 tys. uczniów tj. o 30 tys. więcej, niż projektowano.

Nowy rok szkolny przyniesie w szkolnictwie zawodowym ściślejszą specjalizację w poszczególnych kierunkach szkolenia, szczególnie zaś w szkolnictwie typu administracyjno - handlowego. Utworzone będą również nowe kierunki szkolenia, nieznane dotychczas w polskim szkolnictwie zawodowym. M. in. otwarte będą szkoły skalno-kamieniarskie, szklarskie oraz geologiczne, odlewnicze itp.

Szkoła przysposobienia przemysłowego dla dziewcząt

W nowym roku, szkolnictwo zawodowe zwróciło baczniejszą niż dotąd uwagę na kształcenie dziewcząt. M. in. zarezerwowano 20 proc. miejsc dla dziewcząt w szkołach budowlanych, mineralnych i metalowych, 60 proc. miejsc w chemicznych i 80 proc. w odzieżowych.

Po raz pierwszy utworzona będzie w Łodzi szkoła przysposobienia przemysłowego dla dziewcząt, kształcąca kadry fachowych robotnic dla przemysłu metalowego. W szkole tej kształcić się będzie ok. 300 osób. Największy wzrost uczniów w szkołach przewidziany jest w szkolnictwie przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego i w szkołach budowlanych.

Liczba miejsc w szkołach zawodowych wzrośnie w 1950-51 r. o 22 tys., zaś liczba miejsc w internatach o ok. 4.500. Uzupełni to poważnie wzrastającą wciąż liczbę miejsc w szkołach już istniejących.

Przełom w szkolnictwie rolniczym

Dyr. Departamentu Oświaty Min. Rolnictwa i R.R. — Schayer zreferował sytuację na odcinku szkolnictwa rolniczego.

Nowy rok szkolny będzie rokiem wielkiego przełomu w szkolnictwie rolniczym. W oparciu o bogate doświadczenia i osiągnięcia przodującego szkolnictwa rolniczego Związku Radzieckiego, przeprowadzono w ramach przygotowań do nowego roku szkolnego szeroką reorganizację szkolnictwa tego typu. Reorganizacja ta umożliwi wykształcenie w okresie realizacji Planu 6-letniego 200 tys. fachowych pracowników i 50 tys. techników obznajomionych z najnowszymi zdobyczami agrobiologii, agrotechniki, zootechniki itp.

W nowym roku szkolnym zamiast dotychczasowych różnorodnych szkół rolniczych, których zacofany program nauczania uniemożliwiał wyszkolenie tysięcznych rzesz fachowców dla socjalistycznej gospodarki na wsi, powstaje 200 czteroletnich liceów rolniczych o jednolitej strukturze organizacyjnej. Programy nauczania w tych szkołach, przewidujące ścisłą specjalizację, umożliwią ich absolwentom natychmiastowe przystąpienie do pracy w PGR, POM i spółdzielniach produkcyjnych.

W nowym roku szkolnym powstanie m. in. 15 nowych liceów mechaniki rolnej, 9 nowych liceów weterynaryjnych, licea wodno-melioracyjne, hodowlane, rachunkowości rolnej itp. W szkołach tych kształcić się będzie ponad 24 tys. młodzieży.

W celu przygotowania kadr wykładowców dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych. Dla jeszcze lepszego przygotowania kadr nauczycielskich, zorganizowane będą w ciągu sierpnia wojewódzkie konferencje nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomią ich z programami i zadaniami wypływającymi z Planu 6-letniego.

Rozbudowane będą również znacznie tak zw. szkoły praktyków specjalistów, utworzone z przekształcenia dotychczasowych publicznych szkół rolniczych. Szkoły te kształcić będą robotników, mało i średniorolnych chłopów, skierowanych przez PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne, ZSCh i SP, przysposabiając ich do pracy w socjalistycznych gospodarstwach rolnych. W ten sposób wyszkoli się kadry traktorzystów, oborowych, sanitariuszy weterynaryjnych, pomocników księgowych itp. Absolwenci szkół praktyków specjalistów będą mogli kształcić się nadal w liceach rolniczych.

Uroczystości i imprezy rozrywkowe w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego

Dzień rozpoczęcia roku szkolnego, będzie dniem radości i dumy ze wspaniałych sukcesów twórczej i pokojowej pracy szkolnictwa dla szczęśliwej przyszłości, dla zbudowania socjalizmu w Polsce. Centralny Komitet złożony z przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz organizacji młodzieżowych, który przygotowuje uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego, ustalił już program tego radosnego dnia.

31 sierpnia, ulicami miast i miasteczek przeciągną pochody organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP, SP. Budynki szkolne, gmachy instytucji oświatowych i urzędów administracji szkolnej będą odświętnie udekorowane

W dniu rozpoczęcia nauki tj. 1 września br. młodzież zgromadzona w szkołach na uroczystych zebraniach wysłucha przemówienia radiowego ministra oświaty tow. Witolda Jarosińskiego oraz przemówień dyrektorów i kierowników szkół, przedstawicieli miejscowych władz PZPR, Wojska Polskiego, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i społecznych. W części artystycznej wystąpią artyści, literaci, zespoły świetlicowe związków zawodowych i ZSCh oraz zespoły artystyczne młodzieży szkolnej.

W godzinach popołudniowych zorganizowane będą dla młodzieży, specjalne imprezy rozrywkowe, przedstawienia w teatrach, specjalne seanse w kinach, okolicznościowe koncerty, zawody sportowe, ogniska harcerskie itp.

W Warszawie wystawa pt. „Książka i pomoc szkolna", która otwarta będzie w dniu 1 września, zaznajomi społeczeństwo z dorobkiem szkolnictwa w zakresie zaopatrzenia szkół w pomoce szkolne i podręczniki.

ZMP-owiec górnik Kowalski wzywa swych kolegów do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

Obrady Plenum Zarządu Woj. ZMP we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyło się Plenum Zarz. Wojewódzkiego ZMP, poświęcone realizacji wytycznych Rady Naczelnej ZMP. Długotrwałą owacją przywitali zebrani, przybyłego na Plenum przewodniczącego ZG ZMP, tow. Władysława Matwina i sekretarza KW PZPR tow. Elczewskiego.

W dyskusji nad referatami wygłoszonymi w czasie obrad zabierali głos aktywiści terenowi, oceniając krytycznie i samokrytycznie prace kół i zarządów ZMP.

M. in. brygadzista znanej młodzieżowej brygady górniczej z kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu, Michał Kowalski wezwał w swym przemówieniu wszystkie brygady węglowe Dolnego Śląska do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego dla umocnienia obozu pokoju. Wezwanie Kowalskiego przyjęto burzliwymi oklaskami.

O doświadczeniu, jakie organizacja ZMP-owska zdobyła w walce o przebudowę gospodarki wiejskiej mówił ob. Wecki z Ząbkowic.

„ZMP-owcy z Ząbkowic uświadamiali całą młodzież wiejską, zapoznając ją ze statutami spółdzielni produkcyjnych. Dzięki stałemu demaskowaniu wrogiej roboty kułaków, zwyciężyła w wielu gromadach idea gospodarki zespołowej. Dziś jest w powiecie 15 spółdzielni produkcyjnych, których współorganizatorami są ZMP-owcy".

O potrzebie zmiany statutu ZMP mówił aktywista Malinowski.

„Sytuacja dojrzała już do tego — powiedział Malinowski — aby dokonać zmian w naszym statucie. Uważamy, że nowy nasz statut powinien mówić o tym, że jesteśmy młodszym bratem leninowskiego Komsomołu, że chcemy być pierwszym pomocnikiem naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu".

Dyskusję podsumował przewodniczący ZG ZMP tow. Władysław Matwin. (d)

Pionierzy węgierscy zwiedzają Wybrzeże

W dniu 16 bm. przybyła na Wybrzeże wycieczka pionierskiej młodzieży węgierskiej, spędzająca wakacje w Polsce na Dolnym Śląsku w Domaszkowie.

W grupie pionierów znajduje się dwukrotna przodowniczka pionierska 14-letnia Julia Czifra, odznaczona dwoma orderami za pracę społeczną.

Węgierscy pionierzy swoje pierwsze spotkanie z morzem przyjęli niezwykle radośnie węgierskimi i polskimi pieśniami, których nauczyli się od dzieci polskich z Dolnego Śląska. (d)

Opracowuje się nowe normy dla robót remontowo-budowlanych

Obowiązujący obecnie w budownictwie katalog norm i cen jednostkowych nie obejmuje bardzo różnicowanych robót remontowo - budowlanych. Uregulowanie tej dziedziny robót jest niezmiernie ważne, ze względu na bardzo szeroki zakres prac remontowych, wykonywanych w ramach akcji poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

W związku z tym Min. Gospodarki Komunalnej w porozumieniu ze Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. i Związkiem Zaw. Prac. Budowlanych powołało spośród wybitnych fachowców komisję dla opracowania norm i katalogu cen jednostkowych specjalnie dla prac remontowo - budowlanych.

Komisja weszła w kontakt z przodującymi robotnikami — przodownikami pracy i racjonalizatorami z komunalnych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, których doświadczenia posłużą jako podstawowy materiał dla opracowania nowych norm.

W swoich pracach komisja opiera się na bogatych wzorach i długoletnich praktycznych i naukowych doświadczeniach przedsiębiorstw remontowo-budowlanych w Związku Radzieckim. (f)

Przemysł mineralny walczy o obniżenie kosztów własnych

W Warszawie odbyła się narada aktywu gospodarczego przemysłu mineralnego, mająca na celu wskazanie źródeł oraz podanie sposobów uzyskania akumulacji dodatkowej, tzn. wygospodarowania dodatkowych sum pieniężnych na rok 1950.

Omawiając to zagadnienie przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, Babiarz, podał, że według dokonanych ostatnio obliczeń przemysł ten wygospodarować może do końca roku 352 miliony zł. „Aby sumę tę uzyskać — powiedział m. in. Babiarz — musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na stałe obniżanie kosztów własnych". Dyrekcje wszystkich zakładów oraz przyfabryczne organizacje partyjne i rady zakładowe winny zainteresować załogi robotnicze wynikami pracy swego przedsiębiorstwa.

W czasie narady stwierdzono również, że akumulację dodatkową można osiągnąć przez podniesienie wydajności pracy lepszą organizacją pracy, pełne wykorzystywanie potencjału maszynowego, usprawnienie transportu wewnętrznego i racjonalne zużywanie surowców.

Według przyjętych założeń koszty własne w przemyśle mineralnym zmniejszyć się winny w tym roku średnio o 4,8 proc.

Podczas dyskusji podano wiele przykładów, w jaki sposób można zmniejszyć koszty własne, a tym samym akumulować coraz to nowe sumy.

Naradę zakończono powzięciem uchwały, która zobowiązuje kierowników przedsiębiorstw przemysłu mineralnego do jak najszybszego stosowania w praktyce zaleceń i wskazówek, omawianych w czasie obrad. (f)

Marynarze z S|S „Kołobrzeg" zwiększają szybkość swego statku

Długofalowe współzawodnictwo pracy, podjęte przez marynarzy z S-S „Kołobrzeg" na apel górnika Markiewki dało doskonałe rezultaty,

W celu przyśpieszenia rejsów swego statku marynarze wprowadzili plan operatywny dla swej jednostki, w którym ustalili dokładnie przebieg poszczególnych prac na morzu i w portach przeładunkowych.

W wyniku zaprowadzonej innowacji, znacznie skrócono postoje w portach, a obsługa maszyn, przez wprowadzenie wielu usprawnień, zwiększyła szybkość statku z 5 węzłów do 9,5.

Obecnie marynarze S-S „Kołobrzeg" pracują nad dalszym zwiększeniem szybkości statku i skróceniem postojów. (d)

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie prowadzi śledztwo przeciwko Wilhelmowi Küppersowi, byłemu administratorowi majątku ziemskiego, stanowiącego własność Hansa Recka we wsi Lerche über Hamm w Westfalii, który znęcał się nad zatrudnionymi w majątku robotnikami polskimi.

Wszystkie osoby, które w czasie okupacji wywiezione były na przymusowe roboty do Niemiec i pracowały w tym majątku, proszone są o nadesłanie pisemnych informacji lub zgłoszenie się do Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie, ul. Ogrodowa 12, pokój 176, celem złożenia zeznań. (d)

*

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, prowadzi śledztwo przeciwko Klausowi Lammertowi, synowi Waltera Lammerta, podejrzanemu o to, że w czasie okupacji służył jako SS-man i strażnik w Warszawskim Getcie i osobiście zastrzelił wielu Żydów. Podejrzany przed wojną zamieszkiwał w Warszawie przy ul. Fabrycznej 12. Ojciec jego Walter Lammert był przed wojną adwokatem w Warszawie, w czasie okupacji pełnił funkcję Przewodniczącego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Wszystkie osoby, posiadające wiadomości o przestępczej działalności Klausa Lammerta proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Warszawie, ul. Ogrodowa 12, pokój 176, celem złożenia zeznań, bądź o złożenie tych zeznań na piśmie. (d)

Przodujący kopacze kablowi

Przodownicy pracy sieci elektrycznej — Warszawa, sekcji kopaczy kablowych: (od lewej)) Jan Serafin, wyrabiający 379 proc. normy i Jan Boraczewski — 394 proc. normy.

Wiadomości sportowe

Ludowe zespoły sportowe coraz wydatniej krzewią kulturę fizyczną na wsi

GDAŃSK. W ostatnim okresie zaznaczył się na terenie woj. gdańskiego dalszy pomyślny rozwój sportu wiejskiego. Po założeniu 18-tu nowych Ludowych Zespołów Sportowych ilość zarejestrowanych na Wybrzeżu LZS-ów wynosi obecnie 162 przy czym obejmują one 9.993 osoby, w tym 2.536 kobiet. Większość LZS-ów przejawia żywotną działalność. Dowodem tego jest coraz aktywniejszy udział sportowców wiejskich w imprezach masowych.

W biegach narodowych brało na terenie woj. gdańskiego udział 7.373 członków LZS-ów, w próbach do odznaki SPO — 7.285, a w rozgrywkach piłkarskich o Puchar Polski, bierze udział 1.606 sportowców reprezentujących 146 LZS-ów.

Doniosłą rolę w krzewieniu kultury fizycznej na wsi gdańskiej odgrywają przodownicy wf i instruktorzy. Dotychczas przeszkolono na kursach 119 przodowników i 8 instruktorów stopnia podstawowego. Równolegle do umasowienia sportu wiejskiego zwiększają się inwestycje sportowe. W ciągu ostatnich 2 miesięcy oddano do użytku 107 boisk siatkówki, 6 boisk koszykówki i 28 boisk piłki nożnej, przy czym większość inwestycji wykonana została w ramach Czynu Lipcowego.

*

KRAKÓW. O stałym i znacznym wzroście Ludowych Zespołów Sportowych w woj. krakowskim oraz o ich pracy nad podniesieniem poziomu, świadczy najlepiej fakt, że wśród 46 zwycięzców pierwszej rundy zawodów o Puchar Polski na szczeblu powiatowym jest 16 Ludowych Zespołów Sportowych.

Obok takich Ludowych Zespołów Sportowych jak Bieżanowianka czy Swoszowianka, biorących udział w zawodach o mistrzostwo klasy A względnie B KOZPN, wśród zwycięzców widzimy wiele nowych zespołów, które zakwalifikowały się do dalszej rundy, zwyciężając rutynowanych przeciwników.

*

W Jedlni (pow. Radom) tamtejszy Ludowy Zespół Sportowy zorganizował na kortach własnych turniej tenisowy o puchar przechodni. Do zawodów zgłosiło się 38 tenisistów z terenu województwa kieleckiego.

Bydgoszcz buduje halę sportową na 5.000 widzów

BYDGOSZCZ. ZS Związkowiec w Bydgoszczy przystąpi w br. do rozbudowy dotychczasowej sali gimnastycznej na halę sportową. Projektowany obiekt zostanie zbudowany kosztem 8 milionów zł. W celu należytego wykorzystania miejsca zostanie zbudowany balkon. Przy tym rozwiązaniu hala będzie w stanie pomieścić 5.000 widzów.

Nowa hala sportowa przeznaczona będzie na rozgrywanie spotkań pięściarskich, meczów koszykówki i siatkówki. Zostanie ona oddana do użytku wiosną przyszłego roku.

Warto podkreślić, że po wyzwoleniu Bydgoszcz otrzymała szereg obiektów sportowych jak: stadion tenisowy Gwardii, halę sportową DOW i basen pływacki. Prócz tego w budowie znajduje się reprezentacyjny stadion leśny Kolejarza.

Warszawa organizuje mistrzostwa pływackie juniorów

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego organizuje w Warszawie w dn. 2 i 3 września br. pływackie mistrzostwa Polski juniorów w konkurencji dziewcząt i chłopców.

W mistrzostwach prowadzona będzie punktacja zespołowa osobno dla dziewcząt i chłopców, która jednak nie będzie stanowić o tytule drużynowego mistrza.

Zarząd PZP organizuje w dniach 22—31 bm. obóz kondycyjny kadry w Krakowie. Na obóz Kapitanat PZP powoła imiennie zawodników kadry reprezentacyjnej oraz innych wyróżniających się z terenu całego kraju. Powołanie nastąpi bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw Polski.

Mecz żużlowy CSR—Polska odbędzie się w Warszawie

W przyszłym tygodniu przyjedzie do Warszawy reprezentacyjna drużyna motocyklistów czechosłowackich, która rozegra w Polsce kilka spotkań na torach żużlowych. Pierwszy występ żużlowców CSR odbędzie się w Warszawie, gdzie 27 bm rozegrają oni międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski.

Następny mecz, między Wrocławiem i Pragą, odbędzie się 30 bm we Wrocławiu. Żużlowcy czechosłowaccy wezmą również udział w zawodach motocyklowych, które rozegrane zostaną 3 września w Katowicach.

W kilku zdaniach

W nadchodzącą niedzielę 20 bm. hokeiści wielkopolscy rozegrają dwa spotkania międzyokręgowe: w Poznaniu z reprezentacją Pomorza oraz w Bielsku z reprezentacją Śląska.

*

W celu skoordynowania pracy i omówienia aktualnych zagadnień przed zbliżającym się sezonem, Zarząd POZB zwołał odprawę trenerską wszystkich kierowników sekcji bokserskich, zrzeszonych w okręgu.

Sekcja wyszkoleniowa POZB postanowiła wprowadzić specjalne książki kontrolne dla nowicjuszy, w których notowane będą badania lekarskie oraz systematyczne uczęszczanie na treningi przez okres co najmniej trzech miesięcy. Postanowiono również rozgrywać drużynowe mistrzostwa okręgu w klasach A i B w dwóch kolejkach. W stosunku do klubów, które mają swoją siedzibę na terenie nowopowstałego województwa zielonogórskiego postanowiono, że należeć będą nadal do POZB aż do chwili utworzenia okręgu zielonogórskiego. Ma to nastąpić dopiero w roku 1951.

*

Poznański Okręgowy Związek Tenisowy, w celu propagowania tenisa wśród najszerszych mas, postanowił zorganizować w najbliższym czasie we wszystkich ośrodkach Wielkopolski tzw. „pierwszy krok tenisowy". Eliminacje odbędą się w 16 ośrodkach, finały zaś w Poznaniu.

*

W dniu 21 bm. nastąpi otwarcie bokserskiego obozu wyszkoleniowo-kondycyjnego zorganizowanego we Wrocławiu przez ZS Stal. Obóz mieścić się będzie na Stadionie im. gen. Świerczewskiego.

*

Członkowie sekcji bokserskiej Związkowca Bydgoszcz w najbliższą niedzielę złożą „przyrzeczenie bokserskie" w którym zobowiążą się do sportowego trybu życia, zdyscyplinowanej postawy i systematycznego treningu. Zainicjowane przez bydgoskich bokserów przyrzeczenie zasługuje na naśladownictwo nie tylko przez inne sekcje bokserskie ale również przez inne dyscypliny sportowe.

*

Prowadząca w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA, poniosła w tym sezonie drugą porażkę. Tym razem CDKA przegrała w Rydze z tamtejszą drużyną Daugawa 0:1. Pierwszy mecz CDKA przegrał w tym samym stosunku z WWS.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O wysoki poziom gazetek zakładowych

W stolicy istnieje ponad 300 komitetów redakcyjnych gazetek ściennych.

Czy wszystkie komitety spełniają swoje zadania należycie? Czy wszystkie gazetki wiernie odzwierciedlają życie i pracę zakładu?

Niestety, nie.

Jest jeszcze wiele gazetek ściennych, które są zupełnie oderwane od problemów stojących przed zakładem. Jest jeszcze wiele gazetek ściennych, które boją się krytyki i które zamieszczają tylko artykuły pochlebne lub mówiące tylko o osiągnięciach.

I tak np. ostatni numer gazetki ściennej załogi Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych nie zawiera żadnego artykułu krytycznego, zaś wśród artykułów mówiących o osiągnięciach nie znajdziemy ani słowa o walce załogi o plan, o przedterminowe wykonanie zobowiązań produkcyjnych.

Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? — Komitet Redakcyjny pracuje w oderwaniu od załogi, z gazetką współpracuje zaledwie kilkuosobowy kolektyw korespondentów. Zbyt słaba jest również współpraca z organizacją partyjną.

Podobnie jest z gazetką zakładową fabryki L 13 i wielu innych zakładów oraz instytucji w stolicy.

A przecież gazetki zakładowe powinny być oczkiem w głowie organizacji partyjnych i rad zakładowych i powinny nieustannie odczuwać ich pomoc i opiekę.

Ważną sprawą jest również powiązanie komitetów redakcyjnych z całą załogą fabryki lub instytucji.

W pracy komitetów redakcyjnych może wiele pomóc Warszawska Rada Związków Zawodowych, wysyłając w teren swoich instruktorów, którzy będą pomagać komitetom w redagowaniu gazetek. Do tychczas pomoc WRZZ jest mniej niż niedostateczna. Referat, którego zadaniem jest opieka nad gazetkami składa się zaledwie z jednej osoby. Nic więc dziwnego, że instruktorzy WRZZ odwiedzają komitety redakcyjne raz na trzy miesiące albo wcale.

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że dobrze redagowane gazetki ścienne, gazetki walczące z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, popularyzujące osiągnięcia załogi, znacznie pomagają w pracy poszczególnych zakładów.

Trzeba doprowadzić do tego, aby wszystkie komitety redakcyjne pracowały dobrze. Obecnie bowiem w okresie realizacji Planu 6-letniego stoją przed nimi specjalnie ważne i doniosłe zadania. (iwa)

Na Ochocie rusza budowa trzeciego bloku

Prace przy budowie osiedla mieszkaniowego Ochota idą pełnym tempem. Po blokach nr 12, który w chwili obecnej sięga już wysokości stropu parteru oraz nr 10, gdzie trwają prace przy zakładaniu stropu podziemia, w najbliższych dniach rozpocznie się budowa bloku nr 15. Na terenie, przeznaczonym pod budowę następnego z kolei bloku nr 6 pracują pompy, usuwając z wykopu nagromadzoną wodę deszczową i zaskórną.

Stan robót na bursie dla 300 studentów również nie pozostawia nic do życzenia. W chwili obecnej zakładane są tu gzymsy dachu. Kierownictwo robót przewiduje utworzenie specjalnej brygady tynkarskiej, która w 9 dni wykona tynki wewnętrzne budynku.

Imprezy artystyczne w dniach 19 i 20 bm.

W sobotę 19 bm. Wydział Kultury organizuje imprezy artystyczne pod hasłem „Odrodzone lotnictwo w służbie i obronie pokoju".

Imprezy odbędą się w parkach Sowińskiego (godz. 16—17.45), Praskim (godz. 18—20), Ujazdowskim (godz. 16.30—18.30), Skaryszewskim, Dreszera i na pl. Starynkiewicza (godz. 17—19).

Zabawy ludowe trwać będą w sobotę od godz. 17 do 21 i odbędą się na Sadybie, Bródnie (Odrowąża), Kolę (Ożarowska 85) i Powązkach (Elbląska 51). Podczas zabaw przewidziane są występy artystów.

W niedzielę 20 bm. Wydział Kultury organizuje koncerty w parkach Praskim i Dreszera od godz. 11 do 13 i od godz 12 do 14 w parkach Skaryszewskim i Ujazdowskim.

Podwieczorek nad wodą

W najbliższą niedzielę, 20 bm. „Artos" organizuje o godz. 17 w Teatrze na Wyspie w Łazienkach imprezę rozrywkową pt. „Podwieczorek nad wodą".

W „Podwieczorku" udział wezmą: orkiestra symfoniczna Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. P. Sójkowskiego, zespół taneczny Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego z własną kapelą pod kier. A. Dymińskiego oraz Irena Gadeyske, Antoni Jakształas i Jerzy Kozubski.

Przedsprzedaż biletów w „Impecie" (Krucza 48).

Budowniczowie parku i pomnika Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego zakończyli wczoraj pracę

W niedzielę 20 bm. o godz. 11 delegacje robotnicze z Warszawy i całego kraju zbiorą się na stokach Cytadeli Warszawskiej, aby złożyć hołd pamięci Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, bojowników o Polskę Socjalistyczną. Delegacje złożą wieńce u stóp pomnika stojącego w parku zbudowanym w czasie niespełna dwóch miesięcy przez wojsko i młodzież ZMP-owską stolicy.

W dniu 18 bm. roboty przy budowie parku im. Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego zostały właściwie ukończone. Jeszcze wprawdzie brak na granitowej bryle pomnika wielkich liter z brązu „Hibner — Rutkowski — Kniewski", jeszcze wprawdzie zostały drobne roboty kamieniarskie i asfaltowe, ale w porównaniu z tym, co na terenie parku już wykonano to drobnostka, która wymaga zaledwie kilku godzin pracy. U stóp skarpy cytadeli czerwieni się nowozbudowany, ale zharmonizowany ze starymi mur. Pomiędzy nim a niewielkim sztucznym jeziorkiem biegną żwirowe ścieżki. Dalej szeroki pas chodnika i skarpa żoliborska pocięta na krzyż pasami darni. Półkoliście wgryza się w skarpę fragment rotundy dawnego budynku prochowni. Naprzeciw pomnika równe gęsto porośnięte świeżo posianą trawą tarasy, przecięte betonowymi schodami. Powyżej pomnika, na skarpie Cytadeli strzela w niebo osiem smukłych 22-metrowych stalowych masztów. Wzdłuż ścieżek i chodników ustawiono zgrabne, estetyczne kinkiety. Tak wygląda obecnie teren, który półtora miesiąca temu stanowił jedno wielkie gruzowisko.

Wysoka wydajność pracy budowniczych parku-pomnika

28 czerwca zapadła decyzja o budowie parku-pomnika ku czci Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego. Już w dniu 1 lipca na terenie przeznaczonym pod budowę parku rozpoczęły się roboty. Na teren wjechały koparki i spychacze, weszły zespoły wojskowe i brygady ZMP-owskiej młodzieży z warszawskich zakładów pracy. Robota została od pierwszych dni wysoce zmechanizowana. Przez cały czas trwania budowy pracowały tu co dzień maszyny o mocy 1.500 koni mechanicznych. Przy budowie parku wojsko dało łącznie ponad 100 tys. roboczogodzin, ochotnicze brygady ZMP-owskie ponad 15 tys. roboczogodzin. Średnia wydajność zespołowa budowniczych parku - pomnika waha się w granicach od 200 do 250 proc. normy.

Wielka różnorodność robót

Wykaz robót wykonanych przy budowie parku - pomnika najlepiej obrazuje rozmiar i tempo realizacji tego przedsięwzięcia.

Przerzucono i splantowano 9,5 tys. m. sześc. ziemi. Wywieziono z terenu ponad 8 tys. m. sześc. gruzu. Wykonano staw o pojemności 400 m. sześc. wody. Ujęto w kolektor strumień o długości 250 m. Sieć sączkowo melioracyjna parku posiada 250 m. długości. Darniowaniem objęto około 5 tys. m. kw. skarp.

Roboty murarskie polegały na wybudowaniu 400 m. sześc. nowych murów i naprawie 2,5 tys. m. bieżących starych. Roboty betonowe pochłonęły około 550 m. sześc. betonu.

Krawężników położono 2,5 tys. m. bieżących, płyt chodnikowych 24 tys.

Wyasfaltowano ponad 500 m. kw. terenu, chodniki żwirowe objęły ok. 900 m. kw. a trawników obsiano 5,5 tys. m. kw.

Pomnik wykonano w 40 dni

Pomnik został wykonany w prawdziwie rekordowym tempie. Od chwili wyrąbania ze świdnickich kamieniołomów pierwszego bloku na pomnik do całkowitego ukończenia pomnika upłynęło zaledwie 40 dni. Pomnik składa się z wielkiego kamiennego postumentu, na którym spoczywa brązowy wieniec. Również z brązu wykonane będą litery nazwisk Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, umieszczone na frontowej ścianie postumentu. Całość otoczona jest rzędem kamiennych słupków.

Do budowy pomnika zużyto ponad 300 ton kamienia i 1.200 kg brązu.

Projekt całości parku - pomnika wykonali inż. arch. Zygmunt Stępiński i Kazimierz Marczewski. Główny ciężar wykonawstwa spoczywał na II Oddz. WPB. Roboty drogowe wykonało MPRD, kamieniarskie — SPB. (K)

Imieniem Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego nazwano ulice Zgoda, Złotą i Chmielną

Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie, dla uczczenia pamięci wielkich synów klasy robotniczej — Władysława Hibnera, Henryka Rutkowskiego i Władysława Kniewskiego — zamordowanych przez sanacyjny reżim, uchwaliło w 25 rocznicę ich śmierci przemianowanie ulic historycznie związanych z terenem akcji przeciwko prowokatorowi Cechnowskiemu.

Prezydium StRN zdecydowało przemianować:

Ul. Zgoda na ul. Władysława Hibnera.

Ul. Chmielną, na odcinku od Nowego Światu do Marszałkowskiej na ulicę Henryka Rutkowskiego.

Ul. Złotą na odcinku od Zgoda do Marszałkowskiej na ulicę Władysława Kniewskiego.

Lud stolicy dobrze rozumie swoje wielkie zadania w walce o trwały pokój

W stolicy trwają w dalszym ciągu intensywne przygotowania do I Polskiego Kongresu Pokoju. We wszystkich dzielnicach Warszawy odbywają się konferencje obrońców pokoju, na których wybierani są delegaci na konferencję stołeczną i I Polski Kongres Pokoju. Wczoraj odbyły się konferencje dzielnicy Wola, Śródmieście oraz Praga Centralna.

Dzielnicowe konferencje obrońców pokoju, które odbywają się obecnie w stolicy, są wielką manifestacją ludu Warszawy na rzecz walki o trwały niezwyciężony pokój, są wielką manifestacją przyjaźni do kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i postępu.

*

Szczelnie zapełniła się sala świetlicy fabryki Schicht, w której odbywała się konferencja obrońców pokoju delegatów, mieszkańców dzielnicy Praga centralna. Zgromadziło się tu ponad 250 delegatów z wielu zakładów pracy oraz bloków mieszkalnych.

Konferencję otworzył przewodniczący dzielnicowego komitetu obrońców pokoju tow. Grobelny.

Po referacie wygłoszonym przez tow. wicemin. Jastrzębskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja. Delegaci Pragi centralnej opowiadali o swojej pracy, o tym jak pracą dla Polski Ludowej walczą o pokój na całym świecie.

Na zakończenie konferencji wybrano 6 delegatów na I Polski Kongres Pokoju. Są to znany bokser, zasłużony mistrz sportu Franciszek Szymura, wielokrotna przodownica pracy fabryki „Schicht" — Badowska, przodownik pracy z Fabryki Maszyn Tytoniowych Goszczyński, aktywistka Ligi Kobiet — Dutkiewicz, zbrojarz z SPB — Dolina i wiceprzewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Praga centralna — Malinowski.

Wybrano również 62 delegatów, którzy będą reprezentować dzielnicę Praga centralna na konferencji stołecznej obrońców pokoju.

*

W sali posiedzeń Stoł. Rady Narodowej odbyła się dzielnicowa konferencja obrońców pokoju Warszawa - Śródmieście, która zgromadziła około 300 delegatów. Referat wygłosił rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Warchałowski.

Po dyskusji ludność Śródmieścia wybrała czterech delegatów na Polski Kongres Pokoju.

Delegatami zostali: inż. Bogdan Pniewski, profesor Politechniki Warszawskiej, Zdzisław Sachnowski, wiceprzew. Warszawskiego Oddz. Zw. Dziennikarzy, Wojciech Kętrzyński redaktor tygodnika „Dziś i Jutro" i Andrzej Mazurek sekretarz Stoł. Komitetu Obrońców Pokoju.

Ponadto wybrano 34 delegatów na Konferencję Warszawską Obrońców Pokoju.

*

Konferencja obrońców pokoju dzielnicy Wola odbyła się w wielkiej sali MZK przy ul. Młynarskiej. Do zebranych na sali 150 delegatów Komitetów Blokowych i zakładów pracy, oraz przybyłych gości przemówił dziekan wydz. humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Tadeusz Manteuffel.

W dyskusji nad referatem zabrał w niej głos m. in. ks. prałat Jan Kobylski, który oświadczył: „Duchowieństwo polskie ma przed sobą wielką rolę do spełnienia w walce o pokój. Kler katolicki powinien nieustępliwie, łącznie z całym narodem walczyć o pokój".

Po dyskusji wybrano nowy Komitet Dzielnicowy Obrońców Pokoju, 40 delegatów na Konferencję Warszawską Obrońców Pokoju, oraz czterech delegatów na Polski Kongres Pokoju. Delegatami na Kongres wybrani zostali: Jan Haze, racjonalizator z zakładów L-12, Zdzisław Roykiewicz, nauczyciel, Helena Iskierko, radna DRN oraz Krystyna Dębska, przodownica pracy z fabryki im. K. Świerczewskiego.

Siedem szkół znajdzie pomieszczenie w pięciu nowych budynkach

Za kilka dni, bo już 1 września budynki szkolne zapełnią się wesołą i wypoczętą młodzieżą szkolną. Nasza młodzież z radością przystępuje do nowego roku szkolnego, bo nie potrzebuje obawiać się o swój los po opuszczeniu szkoły. Jej jutro, to studia na wyższych uczelniach, to praca w fabryce, czy biurze, to droga do szerokiego awansu.

Obecnie we wszystkich szkołach Warszawy czynione są przygotowania do uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego. W organizowaniu imprez udział biorą organizacje masowe ZMP i ZHP i komitety rodzicielskie.

Nowe budynki szkolne

1 września br. w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego Warszawa otrzyma 5 nowych budynków szkolnych, w których pomieści się 7 szkół. Budynek przy ul. Kopernika 27-33 pomieści 2 szkoły TPD. Budynek ten zawiera 22 klasy i obliczony jest na 1.200 dzieci.

Szkoła przy ul. Elektoralnej obejmuje 20 klas lekcyjnych i pomieści dwie szkoły TPD o 500 uczniach każda.

Szkoła TPD na Mokotowie przy ul. Wiktorskiej zawiera 16 klas i obliczona jest na 700 uczniów.

Również z początkiem roku szkolnego oddana zostanie do użytku szkoła przy ul. Żytniej. Budynek ten zawierać będzie 7 klas i pomieści 400 uczniów.

Nowy budynek szkolny otrzymają także dzieci Siekierek. Szkoła przy ul. Gościniec 57 posiada 7 klas i pomieści 400 dzieci.

Łącznie więc na dzień 1 września będzie gotowych w stolicy 5 nowych budynków dla 7 szkół, które zgromadzą około 3.200 dzieci.

Capstrzyki i pochody młodzieżowe

W przeddzień nowego roku szkolnego ZMP i ZHP organizują pochody młodzieżowe i capstrzyki. Na placach i skwerach zapłoną ogniska, przy których w radosnym nastroju różnymi atrakcjami artystycznymi dzieci i młodzież będą witać nowy rok szkolny.

Prelegenci ZMP wygłoszą szereg pogadanek na temat zadań postawionych przed całym społeczeństwem a więc i młodzieżą w Planie 6-letnim.

W dniu 1 września przemówienie do młodzieży wygłosi minister oświaty tow. Witold Jarosiński.

Następnie młodzież zebrana w aulach szkolnych wysłucha krótkich powitań przedstawicieli PZPR i Komitetu Rodzicielskiego.

W każdej szkole po części oficjalnej odbędzie się część artystyczna w wykonaniu robotniczych zespołów świetlicowych, literatów i muzyków. Wieczorem młodzież podzieli się wrażeniami z wakacji na specjalnie urządzonych zebraniach. (Ks-Zap)

Przedsprzedaż biletów na pokaz lotniczy

Dodatkowe tramwaje, autobusy i pociągi na Okęcie

Przedsprzedaż biletów na niedzielny pokaz lotniczy na lotnisku okęckim prowadzona jest za pośrednictwem ekspedycji MZK, kiosków WSS, oraz przez Zarząd Warszawskiego Okręgu Ligi Lotniczej ul. Marszałkowska 62.

Celem uniknięcia tłoku przy kasach na terenie lotniska warto, aby widzowie zaopatrywali się w bilety w przedsprzedaży.

*

W związku ze świętem lotnictwa Miejskie Zakłady Komunikacyjne uruchomią w dniu 20 b. mies. 50 dodatkowych jednostek, które dowozić będą publiczność na pokaz lotniczy na lotnisku okęckim. Autobusy kursować będą w godz. 13 — 15 pomiędzy lotniskiem a pl. Zbawiciela, pl. Unii i pl. Narutowicza. Niezależnie od tego wzmocniona zostanie dodatkowymi wozami linia tramwajowa 7.

Wszystkie wyżej wymienione środki komunikacyjne kursować będą również po pokazie w godzinach 18 — 20 pomiędzy lotniskiem a miastem.

26 bm. przyjęcia w Komisji Przydziału Pracy dla Absolwentów PW

Komisja Przydziału Pracy dla Absolwentów Wydziału Inżynierii Politechniki Warszawskiej zawiadamia, że w dn. 26.8.1950 r. godz. 8.30 w Sali Posiedzeń Senatu w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej winni stawić się do Komisji Przydziału Pracy — celem uzyskania przydziału wszyscy ci którzy: 1. po dn. 30.III.1950 uzyskali dyplomy na Wydziale Inżynierii P.W. a nie otrzymali dotychczas przydziału; 2. mają w indeksie rejestrację jako dyplomanci na Wydziale Inżynierii P.W.; 3. pragną uzyskać przydział pracy przez Komisję i mogą ukończyć studia (stopnia inżynierskiego lub magisterskiego) na Wydziale Inżynierii P.W. w bieżącym roku.

Wznowienie przedstawień w Teatrach Polskim i Kameralnym

W sobotę, 19 bm., Teatr Kameralny wznawia pracę. Na scenie tego teatru grana będzie komedia Fredry „Mąż i żona" w premierowej obsadzie.

Teatr Polski zaczyna nowy okres pracy w niedzielę, 20 bm., przedstawieniem sztuki Gergely'ego — „Sprawa Pawła Esteraga".

Koncerty orkiestry symfonicznej w parkach

Orkiestra Filharmonii Warszawskiej wystąpi w pełnym składzie z paroma koncertami symfonicznymi w ramach imprez artystycznych, organizowanych przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Koncerty te odbędą się w Parku Paderewskiego w niedzielę, 20 i 27 bm. oraz 3.IX o godz. 12-ej. Pierwszym dyrygować będzie M. Mierzejewski; w programie utwory Moniuszki, Noskowskiego i Czajkowskiego (V symfonia).

Warszawscy korespondenci piszą

Wnioski z wędrownej wystawy pomysłów racjonalizatorskich

Wędrowna wystawa pomysłów racjonalizatorskich zorganizowana przez Klub Racjonalizatorów i Referat Modernizacji SPB Warszawa 2 obsłużyła już szereg zespołów robót SPB 2 i obecnie można już podsumować jej osiągnięcia i braki.

Wystawa jest dość skromna, gdyż obejmuje tylko dwadzieścia kilka eksponatów i modeli pomysłów racjonalizatorskich. Niemal wszystkie te eksponaty i modele były już wystawione na wystawie w szkole im. Wawelberga w czasie spotkania racjonalizatorów z przedstawicielami nauki. W tym czasie właśnie narodziła się myśl, aby wystawę taką urządzić bezpośrednio na budowach, w stołówkach i świetlicach budów. Stołeczny Klub Racjonalizatorów Budownictwa przyszedł nam z pomocą, pozostawiając wszystkie posiadane modele i eksponaty do naszej dyspozycji.

Frekwencja dopisała

Dotychczas wystawę obejrzało około 1.500 pracowników SPB-2. Poza tym wyświetlany w pierwszym dniu wystawy film o murarce zespołowej obejrzało dotychczas około 900 pracowników SPB-2 i 400 junaków SP, pracujących na budowach.

Są to niewątpliwie dość duże osiągnięcia. Przeniesienie wystawy wędrownej na inne budowy da wielokrotnie większe rezultaty. Szczególnie, jeżeli uda się uniknąć błędów i braków wystawy wędrownej w SPB-2. Jakież to były braki?

Jeśli chodzi o film to trudno więcej żądać. Krótki, 20-minutowy seans był poprzedzany niewielką przedmową. W czasie wyświetlania filmu referent wyjaśniał, szczegółowo zarówno organizację jak i znaczenie pracy zespołowej. W ten sposób osiągano jasną i ciekawą gawędę o murarce zespołowej i jej znaczeniu w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Nie wystarczy urządzić

O wiele gorzej jednak była zorganizowana sama wystawa. Tylko część eksponatów i modeli posiadała opisy, zdjęcia ilustrujące realizację pomysłów i fotografie racjonalizatorów. Brak było również plansz i wykresów, które obrazowałyby dorobek zarówno ruchu racjonalizatorskiego jak i tego, co poszczególne pomysły przyniosły naszemu budownictwu.

Najważniejszym jednak brakiem było to, że referenci modernizacji niemal zupełnie nie udzielali się wystawie, pozostawiając ją na łaskę domyślności odwiedzających. A przecież godzina obecności referenta na wystawie, wtedy kiedy robotnicy odwiedzali ją masowo, mogła i powinna była być wykorzystana na objaśnienie i popularyzację racjonalizatorstwa.

Podobnie zupełny brak zainteresowania wystawą okazywały rady zakładowe i organizacje partyjne, które po udzieleniu pomocy w urządzeniu wystawy na budowie, więcej się nią nie interesowały. A przecież rola i znaczenie wystawy nie kończy się na jej urządzeniu, lecz właśnie wtedy dopiero się zaczyna. Zupełny brak zainteresowania wystawą wykazały również kierownictwa budów — kierownicy, technicy i majstrowie.

Nic więc dziwnego, że niejeden, odwiedzający wystawę, odchodził niewiele zrozumiawszy z tego, co widział. Szczególnie jaskrawe było to w zespole robót Mokotów, gdzie wystawa, spopularyzowana na terenie całego osiedla mieszkaniowego przez kierownika świetlicy ob. Nalborską, ściągnęła licznie mieszkańców osiedla, szczególnie młodzież.

PBP - 9 powinno uniknąć naszych błędów

Obecnie zwrócił się do nas Klub Racjonalizatorów i Wydział Modernizacji z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 9 z propozycją przeniesienia wystawy na ich budowy. Zgodziliśmy się chętnie i nawet obsłużymy wystawę swoim filmem.

Jeżeli PBP-9 uniknie naszych błędów i braków, jeżeli referenci modernizacji, rady zakładowe i organizacje partyjne PBP-9 wyciągną słuszne wnioski z braków, które ujawniły się w czasie naszej wystawy wędrownej, to przedłużenie wystawy zamieni się w przedsięwzięcie o wielkiej wadze dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

JAKUB KAMIENIECKI
SPB, Warszawa 2

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Świętoszek" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal) — „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19-ta.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — teatr nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — „Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka" — godz. 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — teatr nieczynny.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka Starożytna, Sztuka Gotycka, Sztuka Zdobnicza, Malarstwo Polskie, Malarstwo Rosyjskie, Malarstwo Włoskie. Otwarte we wtorki, środy i piątki — godz. 10 — 15. W czwartki i soboty — 10—17; w niedziele i święta — 10—19; w poniedziałki muzeum zamknięte.

Wystawa „Juliusz Słowacki" — otwarta codziennie z wyj. poniedziałków w godz. 10—19.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—18.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH w Młocinach — otwarte codziennie od 10—18. Wystawa „Polski strój ludowy" i „Sztuka ludów Afryki i Oceanii".

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE (Wilcza 64). Czynne codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—18.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (Al. Świerczewskiego 79). Wystawa muzealna poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem oraz wystawa plastyków żydowskich — ofiar faszyzmu. Otwarta codziennie od 8 do 17. W niedziele i święta od 8 do 15.

WYSTAWA ARCHIWALNA „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11—18 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w Pałacu pod Blachą, pl. Zamkowy 2.

WYSTAWA APARATURY NAUKOWO - BADAWCZEJ — otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt — w sali Kongresowej Politechniki Warszawskiej, plac Jedności Robotniczej — w godzinach 10—18.

KINA

MOSKWA (Puławska 19-21) — „Legitymacja partyjna" — produkcja radziecka — godz. 20. seans o godz. 18 zarezerwowany. W niedziele 13, 15, 17, 19, 21. Dozw. od 12 lat.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Maaret" — prod. fińska — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 13. Dozw. od 14 lat.

ATLANTIC (Chmielna 33) — „Płomienie" — prod. węgierska — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 14 lat.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Kwiat miłości" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 13. Dozw. od 12 lat.

STOLICA (Narbutta) — „Bohaterowie pustyni" — prod. radziecka godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozw. od 10 lat.

1 MAJA (Podskarbińska 6)—„Cztery pokolenia" — produkcja Niemieckiej Republiki Demokratycznej — godz. 15.45, 19, 21.15, w niedziele od 14.30. Dozw. od 14 lat.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Hrabia Monte Christo" II seria — prod. francuska — godz. 17, 19, 21. W niedzielę od 13. Dozw. od 14 lat.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — „Moja miła" — produkcja radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 18 lat.

SYRENA (Inżynierska 2)—„Maszeńka" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21 w niedzielę od 15. Dozw. od 12 lat.

TĘCZA (Suzina 4) — „Potępieńcy" — prod. francuska — godz. 17, 19, 21 w niedzielę od 15. Dozw. od 16 lat.

POLONIA (Marszałkowska 55) — „Cyrk" — prod. radziecka — godz 16, 18, 20, w niedziele od 14. Dozw. od 10 lat.

AKTUALNOŚCI NR 1 (Marszałkowska 112) — Zmiana programu w każdą sobotę — początek o godz. 11.

*

CYRK NR 8. (Grochowska róg Wiatracznej) codziennie wesoły urozmaicony program. Początek godz. 19.45, w soboty godz. 16 i 19.45, w niedziele i święta godz. 12, 16 i 19.45. Dojazd tramwajami 3, 6, 26, 24 oraz autobusami 102 i 115. Ze względu na dużą frekwencję bilety należy wykupywać wcześniej w kasie Cyrku, która czynna jest codziennie od godz. 13-ej.

RADIO

NIEDZIELA 20 SIERPNIA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 6.55; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20 00 23.00.

wsi; 7.15 Muzyka; 8.25 Muzyka; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Odpowiedzi fali „49"; 9.10 Popularne tańce: 9.50 Pogadanka naukowa; 10.00 Głos mają kobiety: 10.20 Muzyka; 10.30 Aud. dla wojska; 11.15 Koncert pod dyr. Gerta; 11.25 Wiersze satyryczne W. Majakowskiego; 12.15 Poranek symfoniczny muzyki węgierskiej; 13.00 (w przerwie) Aud. literacka; 13.45 Z życia ZSRR; 14.00 Przerwa; 16.20 Recenzja; 16.40 Piosenki w wyk. Chóru 4-Asy; 17.00 Z cyklu: „Wiejski humor"; 17.20 Fragmenty operowe; 18.30 Melodie filmowe; 18.50 Felieton literacki; 19.00 Uśmiechy wczasów; 21.00 „W łaźni" — humoreska A. Czechowa; 21.30 Sprawozdanie dźwiękowe ze święta lotnictwa; 22.00 Muzyka taneczna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna; 23.15 Na dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 6.55; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 6.53 11.57; Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

6.50 do 8.25 Transmisja z P. I.; 8.25 Muzyka; 8.55 SKRK; 9.00 Koncert organowy; 9.30 „Piękne głosy" — koncert; 10.00 Skrzynka ogólna; 10.20 Felieton literacki; 10.30 Wieś tańczy i śpiewa; 10.55 Muzyka fortepianowa; 11.10 Dziennik warszawski; 11.30 Utwory charakterystyczne; 12.15 Koncert pod dyr. Bryzka; 13.00 Gawęda przyrodnicza; 13.15 „Komuna Paryska przodule" — aud. sł.-muz.; 14.00 „Pleban z Chodla" — poemat Skonecznego; 14.20 Melodie ludowe do tańca; 14.45 Fragm. z pow. „Potop" — Sienkiewicza; 15.00 Pieśni Schuberta; 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych; 16.20 Koncert Chóru P. R. pod dyr. Oświeji; 16.40 Pogadanka historyczna; 17.00 Koncert pod dyr. Gerta; 18.00 „Faryzeusze i grzesznik" — słuchowisko wg. sztuki Wolin i Pomianowskiego; 19.00 Aud. z cyklu: Stanisław Moniuszko; 19.30 Aud. z okazji święta narodowego Węgier; 21.00 Melodie świata; 21.30 Sprawozdanie dźwiękowe ze święta lotnictwa; 22.00 Muzyka taneczna; 22.15 Wiadomości sportowe; 23.15 Na dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

PONIEDZIAŁEK 21 SIERPNIA

Program I na falach 1321,6 366.7 407,1 238,3 230,1 219,5 262,2 199,7 249 278 m.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Melodie ludowe; 7.20 Muzyka operetkowa.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00.

8.10 Wszechnica radiowa; 8.25 Muzyka; 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Muzyka radziecka; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Przerwa; 11.15 „Syn ludu" — fragm. autobiografii M. Thoreza; 11.35 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa; 16.20 Z cyklu: „Grupa pięciu nowatorów rosyjskich"; 17.00 Felieton literacki; 17.15 Kameralna muzyka polska; 17.32 Muzyka; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Muzyka baletowa; 18.20 „Przed świtem" — odc. opow. S. Wygodzkiego; 18.40 Sonata D-moll Różyckiego; 19.00 Pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj"; 19.15 Koncert pod dyr. Rachonia; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 21.55 Zapowiedź słuchowiska; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25; Na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert! 14.00 Aud. ZNP; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.45 Aud. dla chorych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Z życia Rumunii; 17.00 Koncert; 17.45 Rezerwa; 18.05 Odpowiedzi „fali 49"; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 „Siekiera" — fragm. opow. J. Brzozy; 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.15 Koncert pod dyr. Rachonia; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Uczmy się języka rosyjskiego — pogadanka; 21.20 Muzyka rozrywkowa; 21.32 Zapowiedź słuchowiska; 21.37 Rezerwa; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.20 Koncert; 23.15 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa. Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział miejski 8-71-82 Dział gospodarczy 7-34-10 Kierownik działu gospodarczego 8-64-78 Kierownik działu partyjnego 7-34-30

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Dział gospodarczy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21 Redaktor Techniczny 8-57-62 Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14009.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.

3 B-118939

CENTRALA ZAOPATRZENIA SZKÓŁ „CEZAS"

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Warszawa, Al. I Armii WP 25.

ZAOPATRUJE SZKOŁY I ZAKŁADY NAUKOWE w pomoce naukowe z dziedziny:

Biologii, Chemii, Geografii, Geologii, Fizyki, Matematyki, oraz meble szkolne i sprzęt wychowania fizycznego.

Szafki narzędziowe do robót ręcznych.

CENNIKI I INFORMACJE NA ŻĄDANIE

**PR

Czytelnicy i korespondenci piszą

Drobne usterki podważają wielkie osiągnięcia

Niedociągnięcia domu zdrojowego „Storczyk" w Polanicy, jakie omawia tow. Curok w swoim liście wydają się napozór drobne. Ale właśnie często te drobne usterki, powstałe z winy nieodpowiedniego kierownictwa domu wypoczynkowego, zaprzepaszczają tak wielkie osiągnięcia, mas pracujących, jakimi są wczasy pracownicze.

„W tym roku byłem na wczasach z żoną w Polanicy Zdroju. Po 20 godzinach jazdy pociągiem przybyliśmy na punkt rozdzielczy przed godziną 19. Po załatwieniu formalności otrzymaliśmy skierowanie do willi „Storczyk". Kierowniczka przywitała nas zdenerwowana, że goście późno przyjeżdżają, a pokojowe się już rozeszły. Kolacji również nie dostaliśmy, gdyż magazyn był zamknięty, a pani kierowniczka wyszła. Na drugi dzień chcieliśmy się wykąpać, ale okazało się, że wanna wprawdzie jest, ale tylko z zimną wodą, dlatego nikt z wczasowiczów się nie kąpie.

Jeżeli chodzi o wyżywienie to pozostawiało ono również wiele do życzenia. Zbyt monotonne potrawy sprzykrzyły się wczasowiczom. Zrobiliśmy naradę i napisaliśmy o tym w gazetce ściennej — no i pomogło.

Można byłoby również dużo powiedzieć o pracy kulturalno-oświatowej, bo wprawdzie był instruktor i wisiał plan pracy świetlicowej na ścianie, ale niestety na tym się kończyło.

Kierowniczka również nie bardzo troszczyła się o sprzęt będący pod jej opieką. Na dachu stały fotele z wikliny, które nie były chowane pod dach w czasie deszczu, czy upałów, na skutek tego były zniszczone i zgnite. Okazało się, że dach również przeciekał, a kiedy zameldowałem o tym kierowniczce zdziwiła się bardzo, bo przecież podobno był niedawno naprawiany. Do końca mojego pobytu jednak tego dachu nie naprawiono".

JÓZEF CUROK
pracownik huty Stalowa Wola

50 zł czy 200 zł?

W dniu 6.VIII br. chciałem skorzystać z prywatnej łodzi przewozowej przez rzekę Wisłę, w miejscowości Ostrówek, pow. warszawskiego, przy tablicy kilometrażowej, oznaczonej cyfrą 476.

Przy przewozie byłem o godz. 19.30.

W budce przewoźniczej zastałem 3 osoby, z których 2 należały do załogi przewoźników. Gdy poprosiłem o przewiezienie mnie na przeciwległy brzeg Wisły, przewoźnicy oświadczyli mi, że powinienem przyjść na przystań o godz. 17, po czym zamknęli wiosła w budce i oddalili się w kierunku pobliskiego domku.

Udałem się za nimi i po dłuższym targowaniu przewieziono mnie za wygórowaną opłatą 200 zł (normalnie od osoby pobiera się 50 zł).

Przewoźnicy z Ostrówka nie kontrolowani przez nikogo odmawiają przewozu tłumacząc się niepogodą, późną porą itp. Za wysoką opłatą zdecydowani są przewozić podróżnych nawet w nocy.

Ustawiona przy przystani tablica orientacyjna z taryfą przewozową, godzinami przewozów i nazwiskami obsługujących łódź, położyłaby kres nadużyciom ze strony przewoźników.

Ważnym jest również, że przewoźnicy pobierający opłatę za przewóz nie wydają żadnych kwitów kontrolnych.

Uważam, że sprawą tą powinna zainteresować się Miejska Rada Narodowa w Ostrówku.

LUCJAN BANASIEWICZ
Warszawa

Co na to Bydgoskie Zakłady Ceramiki Czerwonej?

Bydgoskie Zakłady Ceramiki Czerwonej rozpoczęły w roku 1949 odbudowę zniszczonej podczas wojny cegielni w Świerkocinie pod Grudziądzem. Wszystko, co dotychczas zdołano zrobić, a zrobiono naprawdę niewiele — niszczeje pod wpływem opadów atmosferycznych. Odbudowę cegielni przerwano jedynie z braku środków lokomocji (z powodu braku traktora 60 ludzi przerwało pracę). Nie wypłaca się również robotnikom na czas zarobionych pieniędzy tylko dlatego, że w Bydgoskich Zakładach Ceramiki Czerwonej zakorzenił się biurokratyzm.

BZCC nie troszczą się zupełnie o dostarczenie robotnikom desek na obicie suszarni. Brak jest też pasów transmisyjnych i motorów, a transformator potrzebuje naprawy.

O cegielni w Świerkocinie już kilku korespondentów grudziądzkich pisało, jednak do tej pory nie widać żadnej poprawy. Dyrekcja Ceramiki absolutnie nie reaguje na krytykę ze strony robotników i zaniedbuje uruchomienie uszkodzonej przez działania wojenne cegielni w Świerkocinie.

Robotnicy Zakładów Ceramiki Czerwonej „Pomorze" w Grudziądzu śmiało przystąpili do walki o wykonanie 6-letniego planu produkcji, jednak wszystkie ich zamierzenia i dobre chęci rozbijają się o biurokratów z BZCC.

JAN RĄCZY
Grudziądz

Śladem listów naszych czytelników

Kiedy zabłyśnie w Pomiechówku światło?

W dniu 4 sierpnia br. wydrukowaliśmy list pt. „Kiedy zabłyśnie w Pomiechówku światło", w którym ob. Andrzej Chrzan pisze, iż Pomiechówek od czerwca 1949 r. czeka na światło, mimo, że chodzi już tylko o założenie instalacji w mieszkaniach i przyłączenie budynków do sieci.

W związku z tym listem otrzymaliśmy z Gminnej Rady Narodowej w Pomiechówku wyjaśnienie, że:

Termin wykonania wysokiego i niskiego napięcia łącznie z założeniem transformatorów był przewidziany do 1. I. 1950 r., wykonano go dopiero w m-cu marcu br. Przedłużenie terminu wykonania budowy wywołało rozgoryczenie wśród ludności i opieszałość w płaceniu dopłat do kosztów budowy.

Komitet Elektryfikacyjny bezskutecznie czynił wysiłki w kierunku zebrania brakujących dopłat od tych obywateli, którzy jeszcze nie zapłacili, w końcu doszedł do wniosku że tylko uruchomienie linii elektrycznej i dostarczenie światła tym obywatelom, którzy zapłacili pełną dopłatę, spowoduje możność niezwłocznego zainkasowania brakujących dopłat.

Jednak dotychczas za wyjątkiem stacji kolejowej w Pomiechówku żaden inny urząd, szkoła, czy instytucja społeczno-gospodarcza, ani też mieszkania prywatne światła nie posiada, pomimo składanych wniosków do ZEOM-ów o dostarczenie światła i pomimo że § 5 umowy o elektryfikację gminy nie przewiduje żadnych ograniczeń co do dostarczenia światła dla instytucji publicznych.

Pomimo zakończenia w marcu budowy linii elektrycznej nie przynosi ona żadnych korzyści ludności ani Skarbowi Państwa. Oświetlenie naftowe lokali podczas zebrań i imprez hamuje pracę organizacji społecznych i politycznych na naszym terenie. Uważamy że należałoby co najmniej jak najszybciej dostarczyć światło dla urzędów, świetlic, szkół i innych lokali publicznych w Pomiechówku.

Tydzień na arenie świata

Jeremi Starec

99 superfortec amerykańskich przez kilka godzin bombardowała małą powierzchnię przyczółka mostowego koreańskiej armii ludowej na wschodnim brzegu rzeki Nakton, w pobliżu miasta Waegwan. Według amerykańskich doniesień przyczółek mostowy miał być doszczętnie zlikwidowany. Jednakowoż w dzień później, Waegwan został wyzwolony przez wojska ludowe... Front rzeki Nakton, którego zaciekle bronili agresorzy, został ostatecznie przełamany.

Salut generała O'Donovana

Szeroko rozreklamowane bombardowanie przyczółka pod Waegwan jest charakterystyczne dla całokształtu wyczynów amerykańskich strategów. Jak się okazuje, lotnictwo amerykańskie nie zdołało nawet ustalić dokładnego miejsca rozlokowania oddziałów ludowych, sztab USA chlubi się natomiast zniszczeniem 10 wsi koreańskich w tym rejonie. „Triumf" ten amerykański generał O'Donovan nazwał *„salutem na cześć bohaterskiego żołnierza amerykańskiego"*...

Prasa zachodnia pośrednio przyznaje, że bombardowania amerykańskie mają przede wszystkim charakter terrorystyczny, tak np. paryski „Ce Matin" pisze, że naloty obliczone są na *„efekt psychologiczny"*. A niektórzy korespondenci amerykańscy mają za złe południowym Koreańczykom, że nie są wdzięczni za to Amerykanom. Korespondent amerykański agencji ONA, Martin, żali się na *„stały wzrost nienawiści w stosunkach pomiędzy żołnierzami amerykańskimi a południowymi Koreańczykami"*.

Nienawiść do amerykańskich imperialistów nie jest zresztą monopolem Koreańczyków. Korespondent „New York Times" komunikuje podobne fakty z Indii, podkreślając, że nastroje antyamerykańskie *„rozlały się szeroką falą po całym kraju na skutek interwencji USA w Vietnamie, na Formozie i w Korei"* i że *„wzrost tych nastrojów jest wprost proporcjonalny do napływających wiadomości o atakach lotnictwa USA na ludność miast koreańskich"*. Angielski „Manchester Guardian" opowiada o silnej niechęci do Amerykanów w Japonii, spotęgowanej dalszym upadkiem prestiżu amerykańskiego. Podobnie alarmujące wieści sygnalizują korespondenci amerykańscy z całej Azji.

W obawie przed amerykańską nieudolnością

Na tym tle coraz gorętsza staje się w prasie kapitalistycznej polemika wokół interwencji amerykańskiej na Formozie. Amerykański „Christian Science Monitor" wyraża obawę, że wchodząc w sojusz militarny z Czang Kai-szekiem, *„Stany Zjednoczone ryzykują nie tylko wojnę, ale również możliwość, że cała Azja stanie się komunistyczna..."*.

Perspektywą tą śmiertelnie przerażone są burżuazyjne pisma brytyjskie. Z artykułów na temat Formozy często wyziera ledwo ukrywana pogarda Anglików dla swych prostackich partnerów amerykańskich, którzy z taką ignorancją zabierają się do wielkiej polityki, nie licząc się z długowiekowym doświadczeniem brytyjskim w dziedzinie imperialistycznych metod.

Dochodzi do tego, że ultrareakcyjny „Daily Telegraph" wręcz domaga się od rządu brytyjskiego, by we wspólnym interesie imperialistów próbował nakłonić Amerykanów do rewizji ich metod politycznych w stosunku do Chin. Wtóruje mu konserwatywny „Observer". Londyński „Times" drukuje długi list brytyjskiego eksperta w sprawach chińskich, który zjadliwie krytykuje nieudolność polityki amerykańskiej wobec Chin. „Yorkshire Post" wróży nieszczęście z powodu konszachtów Mac Arthura z Czang Kai-szekiem, a „Manchester Guardian" z niepozbawionym ironii żalem uskarża się, że polityka Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie stała się przedmiotem sporu właśnie *„w chwili gdy młodzi Amerykanie giną w błotach i na wzgórzach Korei"*.

Argumenty...

Cóż kiedy — jak to wyjaśnia pismo „Europe-Amerique", *„interwencja amrykańska na Dalekim Wschodzie oddaliła od Stanów Zjednoczonych widmo kryzysu gospodarczego"*. Oficjalne dane wykazują ogromny wzrost zysków koncernów amerykańskich w wyniku zamówień wojennych, a generał George tłumaczy, że zadaniem Stanów Zjednoczonych jest *„spełnienie roli światowego policjanta"*. Wobec takich „argumentów" kierownicy polityki amerykańskiej pozostają głusi na wszelkie rady, choćby nawet pochodziły od najlepszych przyjaciół.

Są jednak i inne względy, których ignorować nie można. Mówił o nich wspomniany już gen. George, stwierdzając z ubolewaniem, że *„nasza polityka nie pozostaje w żadnej proporcji do naszych możliwości poparcia jej siłą zbrojną"*.

A w rodzince bez zmian

A waszyngtońska kuchnia agresji coraz bardziej natarczywie domaga się dostaw mięsa armatniego. Jak ich dostarczyć, nad tym głowili się ludzie o dobrych manierach i w dobrze skrojonych frakach, obradujący w Strassburgu w charakterze tzw. „Rady Europejskiej". Gładko stosunkowo przyjęto tam propozycje Churchilla w sprawie utworzenia „armii europejskiej", w skład której wejść mają wojska zachodnio - niemieckie. Trudniej poszło przy rozpatrywaniu rezolucji, nakładającej na poszczególne państwa konkretne zobowiązania w związku z tą armią. Wyłoniły się znowu stare antagonizmy, a w końcu — szczególnie wobec opozycji przedstawicieli skandynawskich — musiano rezolucję tę wycofać.

Tak samo nie udało się również załatać sprzeczności w drugiej zasadniczej sprawie, dotyczącej przygotowań wojennych — w kwestii planu Schumana.

Jeden z głównych wodzirejów „Rady Europejskiej", prawicowy socjalista belgijski Spaak, wystąpił na konferencji prasowej z oświadczeniem, w którym — jak podaje radio londyńskie — powiedział, że *„tegoroczna sesja pracuje lepiej niż zeszłoroczna. Jednakże obawia się on, że rezultaty tej sesji będą nierealne"*.

Zbrodniarze — na wolność, bojownicy o pokój — do więzień

Amerykanie potrzebują jednak rezultatów realnych. M. in. w poszukiwaniu wiernych i doświadczonych sojuszników, Amerykanie wypuścili na wolność całą zgrają niemieckich zbrodniarzy wojennych. Byli generałowie Wehrmachtu opracowują plany dostarczania piechoty. Jednocześnie, w ciągu 9 dni zamknięto 8 dzienników demokratycznych w Niemczech zachodnich i aresztowano dziesiątki bojowników o pokój.

Mimo to, prasa nieustannie notuje dalsze objawy, świadczące o wzrastającej niechęci społeczeństwa zachodnio - niemieckiego wobec tych planów. Tak więc w Brake, mimo istnienia w tym mieście 8.000 bezrobotnych, zaledwie 7 osób zgłosiło się na ochotników do oddziałów wojskowych. W Heidelbergu 110 członków niemieckiej policji przemysłowej opuściło służbę na znak protestu przeciw pełnej militaryzacji tych oddziałów.

Charakterystyczna jest depesza „New York Herald Tribune" z Bonn, w której, powołując się na opinię polityków zachodnio - niemieckich, dziennik następująco tłumaczy niechęć niektórych kół mieszczańskich do utworzenia nowej armii: „Niemcy przegrali dwie wojny światowe i nie mogą sobie pozwolić na przegranie trzeciej".

Jak z tego widać, również zachodnio - niemieckim satelitom awantura amerykańska w Korei zapału nie dodała.

Obozy badawcze Państwowego Instytutu Sztuki

Sekcja Sztuki Ludowej Państwowego Instytutu Sztuki prowadzi w bieżącym sezonie letnim intensywne badania terenowe w regionie Kaszub oraz w widłach Wisły i Sanu.

Prace prowadzone są przez obozy badawcze, złożone z etnografów, historyków sztuki, muzykologów, językoznawców, socjografów, przy technicznej pomocy malarzy i fotografów.

Obozem na Kaszubach kieruje prof. dr B. Stelmachowska, a obozem w widłach Wisły i Sanu — dr R. Reinfuss.

Przeprowadzone dotychczasowe prace dały bardzo obfite wyniki, które będą opublikowane w roku przyszłym w monografii, obejmującej całokształt ludowej twórczości artystycznej tych regionów.

Kronika kulturalna krajów demokracji ludowej

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W PRADZE

Archeologowie czechosłowaccy odkryli w Pradze, w zamku na Hradczynach fundamenty kościoła romańskiego, pochodzącego z pierwszej połowy X wieku. Natrafiono również na ślady starego cmentarza i traktu z tego samego okresu.

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH W CHINACH

Agencja Nowych Chin donosi o powołaniu komitetu organizacyjnego Instytutu Badań Literackich w Chinach. Instytut zajmować się będzie szkoleniem nowych kadr literatów oraz popularyzacją dzieł literatury i sztuki wśród szerokich mas ludowych. Program prac Instytutu przewiduje również wykłady z zakresu marksizmu-leninizmu.

I TOM DZIEŁ LENINA W JĘZYKU BUŁGARSKIM

Jak podaje bułgarska agencja telegraficzna, wydawnictwo Komunistycznej Partii Bułgarii rozwinęło znacznie swą działalność wydawniczą po V zjeździe partii. W roku 1948 wydano 186 książek o łącznym nakładzie 2.138.000 egzemplarzy. W roku 1949 — 237 książek o łącznym nakładzie 4.660.000 egzemplarzy. Ostatnio wyszedł z druku pierwszy tom Dzieł Lenina w przekładzie na język bułgarski.

DAR RZĄDU REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ DLA PROF. FILATOWA

Rząd Republiki Czechosłowackiej ofiarował znakomitemu uczonemu radzieckiemu — profesorowi Filatowi z okazji 70-lecia jego urodzin, komplet cennych przyrządów optycznych. Dar ten przekazał znakomitemu okuliście radzieckiemu przedstawiciel ambasady czechosłowackiej w Moskwie.

ROZWÓJ KINEMATOGRAFII ALBAŃSKIEJ

W Albanii istnieje obecnie 55 kin stałych oraz dziesiątki objazdowych. Olbrzymią popularnością wśród ludności albańskiej cieszą się filmy radzieckie oraz filmy produkcji krajów demokracji ludowej. Młoda kinematografia albańska wyprodukowała już 6 filmów pełnometrażowych oraz liczne filmy krótkometrażowe.

RUMUŃSKIE TOWARZYSTWO UPOWSZECHNIENIA NAUKI I KULTURU

Rumuńskie Tow. Upowszechnienia Nauki i Kultury rozwija ożywioną działalność oświatową i wychowawczą. Ostatnio Towarzystwo zorganizowało konkurs na najlepsze wyniki pracy klubów oświatowych, świetlic, bibliotek i ośrodków kulturalnych związków zawodowych.

Świetlica w Stoszycach

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Stoszyce (woj. wrocławskie) — to repatrianci z Francji, którzy przybyli do Polski w 1946 r. Na zdjęciu członkowie tej spółdzielni we własnej świetlicy wyposażonej w książki, czasopisma i radioadapter Foto WAF

Pokaz koronek w Koniakowie

W Koniakowie koło Istebnej na Śląsku Cieszyńskim odbył się pokaz prac koronkarek, zrzeszonych w miejscowej Spółdzielni Przemysłu Artystycznego i Ludowego.

Licznie zgromadzona publiczność podziwiała misterne dzieła sztuki, produkowane przez artystki ludowe.

Szczególnie wysokim poziomem artystycznym wyróżniają się koronki ob. Gwarkowej.

Pokaz zwiedził, przebywający w tym czasie na Śląsku Cieszyńskim, minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, zachęcając miejscowe artystki ludowe do dalszych twórczych wysiłków.

Występy młodzieży szkół artystycznych w związku z nowym rokiem szkolnym

W związku z rozpoczynającym się 1 września nowym rokiem szkolnym, minister Kultury i Sztuki zarządził, aby szkoły artystyczne niezależnie od urządzenia u siebie części artystycznej w ramach uroczystości otwarcia roku szkolnego — obsługiwały również sąsiednie szkoły ogólnokształcące czy zawodowe.

Szkoły artystyczne winny też udzielać pozostałym szkołom swej pomocy w dekoracji budynków i sal, w których odbywać się będą uroczystości.

Ludność Trizonii broni się przed nowym Wehrmachtem

Marian Podkowiński

Berlin, w sierpniu

Każdy obserwator życia w zachodnich Niemczech z łatwością konstatuje, że ludność Trizonii rozpaczliwie broni się przed remilitaryzacyjnymi planami anglo-amerykańskich okupantów. Nie tylko prasa demokratyczna, ale nawet gazety reakcyjne pod naciskiem opinii publicznej nie mogą dłużej ukrywać stanu wrzenia, jaki daje się zauważyć wśród miejscowego społeczeństwa — przede wszystkim w związku z zabiegami Adenauera i Schumachera w sprawie uzbrojenia zachodnich Niemiec, za kulisami konferencji w Strassburgu.

Pewna część gazet z obawy przed represjami, względnie wstrzymaniem dotacji, nie chcąc wprost atakować planów militaryzacji, posługuje się obecnie formą „listów od czytelników", względnie metodą cytowania pism zagranicznych, demaskujących wojenne plany imperialistów z Wall Street.

Zbliżona do kół chadeckich „Hamburger Abendblatt" cytuje od dłuższego czasu listy swych czytelników na marginesie toczącej się dyskusji w sprawie nowego Wehrmachtu. Niejaki Ernest Hartleben z Hamburga pisze w jednym z takich listów: *„W amerykańskiej strefie zmusza się niemieckie bataliony pracy do skoszarowania i wojskowego przeszkolenia. Kto odmawia, zostaje zwolniony z pracy. Uważam, że należy przeciwko próbom remilitaryzacji protestować i jeszcze raz protestować, aż do skutku"*.

Mikołaj Luetkeus z Hamburga powiada: *„Wiadomość o projekcie uzbrojenia Niemców stwarza smutną perspektywę dla przyszłości naszego narodu"*. Kurt Hesse, z Flottbek pyta: *„Jeszcze nie podpisaliśmy traktatu pokojowego, a już mamy znowu Niemców, których zmusza się do noszenia broni. Ludzie ci muszą nieraz ustępować, ponieważ inaczej powiększą armię bezrobotnych. Są również ludzie, którzy sądzą, że właśnie bezrobocie zmusi w końcu młodzież do ochotniczego zaciągu"*.

Frankfurcki korespondent dziennika „New York Times" pisze otwarcie na marginesie coraz liczniejszych i dobrowolnych rezygnacji z niemieckich batalionów wartowniczych: *„Jest rzeczą znaną, że wielka ilość Niemców raczej zrezygnuje z pracy, niż miałaby zgodzić się na wstąpienie do projektowanych oddziałów wojskowych. Z Norburga podają np., że 170 wartowników na ogólną ilość 180 wybrało bezrobocie niż służbę z bronią w koszarach"*

„Badisches Tagesblatt", komentując liczne wypadki dymisji z oddziałów tzw. policji przemysłowej — m. in. pewien generał niemiecki zrzekł się dowództwa swego oddziału, przezornie przewidując ewentualność wysłania na Koreę — pisze wyraźnie: *„temat „remilitaryzacja" — spotyka się w Niemczech z lodowatym przyjęciem"*.

„Westdeutsches Tagesblatt" z Dortmundu pisze na temat uzbrajania batalionów pracy w Nadrenii: *„Niechaj świat cały wie, że Niemcy nie mają żadnego interesu w uzbrajaniu swojej młodzieży"*.

Nie bez znaczenia dla nastrojów, panujących obecnie w Trizonii jest charakterystyczna korespondencja z Bonn, jaka ukazała się w szwajcarskim dzienniku „Basler National Zeitung", którą przedrukował na pierwszej stronie centralny organ CDU w Kolonii — „Kölnische Rundschau". Nie mając widocznie odwagi sam napisać te słowa, organ CDU zamieszcza następujące wymowne cytaty z bazylejskiego dziennika, pod ogólnym tytułem „Niemcy nie chcą Wehrmachtu":

„Na wypadek referendum w sprawie remilitaryzacji, przypuszczalnie 80 proc. ludności niemieckiej na zachodzie wypowie się negatywnie w sprawie utworzenia armii niemieckiej. Konflikt koreański nie wpłynął bynajmniej pozytywnie na polityczną apatię przeciętnego Niemca w sensie zwiększenia jego gotowości do wojskowej obrony zachodu... Czasem daje się raczej zauważyć nastrój złośliwego zadowolenia (Schadenfreude) z faktu, że zachodnie mocarstwa same muszą wypić piwo, które sobie nawarzyły...".

Dziennik szwajcarski w konkluzji stwierdza, że w Niemczech coraz większa jest liczba tych, którzy raczej pójdą do więzienia, aniżeli mieliby raz jeszcze wziąć karabin do ręki.

Określił to dosadnie jeden z 220 policjantów przemysłowych, którzy odmówili skoszarowania w Heidelbergu: *„Byłem przez 6 lat w hitlerowskim Wehrmachcie i mam dosyć soldateski, a już za nic w świecie nie chciałbym zostać niemieckim żołnierzem w nowoczesnej wojnie 30-letniej"*.

W tym właśnie nastroju byli zapewne przesiedleńcy ze wschodu w obozie pod Solingen, kiedy po dłuższej dyskusji z młodymi entuzjastami pokoju z Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), wszyscy jak jeden mąż podpisali się pod apelem sztokholmskim.

W Duisburgu policjanci niemieccy uwolnili na własną rękę zatrzymanych agitatorów pokoju, którzy rozlepiali afisze na murach miasta.

„Idźcie w spokoju do domu — powiedzieli im policjanci — *myśmy niczego nie widzieli"*. — Z Monachium nadeszła wiadomość, że w Bawarii zebrano dotąd 400 tys. podpisów przeciwko bombie atomowej, rekordową ilość z uwagi na szczególny terror władz amerykańskich.

Akcja pokojowa mimo represji i zamykania demokratycznych gazet, nabierająca z każdym dniem większego rozmachu w terenie, jest najlepszym potwierdzeniem żywotności i słuszności haseł Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec.

Przed startem

Instruktor szybowcowy z warszawskiego Aeroklubu, Władysław Przyjemski, syn robotnika rolnego, udziela ostatnich instrukcji pilotce Wandzie Zajęczkowskiej, uczennicy szkoły ogólnokształcącej, przed lotem ćwiczebnym na szybowcu „Jastrząb".

Teatr *Jaszcz*

Nowe wydanie Szwejka

„Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka", komedia satyryczna w 7 odsłonach, według powieści M. Słobodskoja, w adaptacji scenicznej Anatola Sterna. Premiera w Państwowym Teatrze Letnim.

Osoba Szwejka należy do literatury światowej jak Sganarel, Figaro czy Dyl Sowizdrzał. Ktoś powiedział, że książki czeskiego pisarza Jarosława Haszka, odtwarzające przygody Szwejka w armii austro - węgierskiej w czasie pierwszej wojny światowej, są najbardziej konsekwentnym utworem pacyfistycznym owego okresu, pokazują bowiem nie demoniczną zbrodniczość wojny lecz jej absurd, jej nonsensowość. Ów ktoś był wprawdzie burżuazyjnym pacyfistą a nie prawdziwym bojownikiem pokoju, ale co do siły satyry Haszka miał rację. Wskrzeszając postać Szwejka w okolicznościach zgoła różnych niż perypetie filozofa - zupaka w rozpadającej się, przegniłej, ale i dość bezzębnej c. k. monarchii — musiał Słobodskoj dodać mu cech, których dawny Szwejk posiadać nie mógł: dodać polityczne uświadomienie, zamienić Szwejka w czynnego przedstawiciela czeskiego ruchu oporu, który w zakończeniu urasta do roli bohaterskiej. Taki Szwejk nie jest oczywiście Szwejkiem, choćby przemiana jego była przekonywująco opisana.

Druga wątpliwość: czy faszystów hitlerowsko - frankistowskich można pokazywać jako stado głupców i bęcwałów, kiwanych na każdym kroku przez dobrodusznego Szwejka. Problem jest trudny i wiemy, że w podobnej sytuacji załamało się niejedno dzieło satyryczne lub naiwnie sentymentalne, przypomnijmy choćby perypetie „Zakazanych piosenek" i czeskiego filmu „Nikt nic nie wie". Skoro w „Nowych przygodach Szwejka" mówi się wciąż, że straszliwy SS „Oberführer", prawa ręka gaulaitera, jest katem nad katy, a równocześnie każe mu się grać rolę błazna i pantoflarza — satyra trafia w próżnię, a raczej jeszcze gorzej, bo, obcinając gałąź na której usiadła, maluje wbrew swej woli faszystów jako w gruncie rzeczy nieszkodliwe strachy na wróble.

Na takim tle tym bardziej żenują powtrącane sceny serio, sceny patriotycznego patosu, zwłaszcza końcowa, choć starano się je podać możliwie naturalnie, a epizod z uwięzioną chłopką, dzięki powściągliwej grze Janiny Kwiecińskiej wypadł lepiej niż się można było spodziewać.

Trzecia sprawa: na czyje konto należy zapisać wymienione błędy, na konto autora powieści czy autora przeróbki? Nie ulega wątpliwości, że powieść — popularna w Związku Radzieckim — zachowuje właściwe proporcje pomiędzy kpiną z hitlerowców i falangistów a ich rzeczywistym postępowaniem, że więc dobrze spełnia postawione sobie zadanie. Na scenie natomiast, która wymaga eliminacji i zaostrza rysunek, satyra przerasta łatwo w groteskę, a karykatura w niezamierzoną parodię.

Ale bądźmy sprawiedliwi: nie w całości przeróbka sceniczna Anatola Sterna rozbija się o rafy niewczesnego fałszywie brzmiącego śmiechu, zakończonego jakimś szokującym pasowaniem Szwejka na bohatera partyzantki. Połowa sztuki — sceny dziejące się w Pradze — szczęśliwie na ogół omijają pułapki i zasadzki i zawierają kwestie, które ani nie rażą ani nie naruszają proporcji pomiędzy wesołym wystawianiem łotrów do wiatru, a ich zbrodniczością. Tutaj, oprócz zabawnej, bezpośrednio do szwejkowskiego pierwowzoru nawiązującej sceny z psem i jego oszukanym nabywcą — i oprócz bardzo w duchu szwejkowskim utrzymanej historii zalotów agresywnej Putyfary, żony SS „Oberführera" — mamy zręczną, i co ważniejsze, trafną, satyrę na obłęd rasistowski. Konfrontacja hitlerowskiego rasizmu ze szwejkizmem dała najlepsze sytuacje krotochwili. Umiał też Stern tu i ówdzie wpleść wcale zręcznie aluzje do dzisiejszej, amerykańskiej odmiany zapędów wojennych.

Reżyseria Witolda Rychtera usiłowała dać Szwejkowi pełne pole do popisu i wypunktować każdy jego chwyt satyryczny czy groteskowy. Przedstawienie trzymało się kupy — nie jest winą Rychtera, że ku końcowi przekształca się w bufonadę i błazenadę. Dekoracje Jana Molgi mają kilka dowcipnych pomysłów, utrzymanych w duchu szwejkowskim. Muzyka Sylwestra Czosnowskiego — z gatunku „umfa, umfa" — chwilami wcale śmiesznie ilustrowała to, co się działo na scenie.

Zasadnicze nieporozumienie pomiędzy istotą Szwejka, a rolą którą mu grać kazano, zaznaczyło się wyraźnie w grze Tadeusza Surowy. W sprzecznościach sztuki stracił on orientację — wcale mu się nie dziwię — i nie rozpoznał czy ma grać Papkina, Szwejka czy Konrada Wallenroda.

Zdecydowaną koncepcję gry miał Alfred Łodziński: pokazać w postaci SS „Oberführera" ile się tylko da zbrodniczości, pójść więc po linii satyry a nie skeczu. Zdaje się, że ta sama myśl przyświecała Januszowi Paluszkiewiczowi w roli kapitana z faszystowskiej hiszpańskiej „Błękitnej dywizji". Maska, ruchy — to wszystko udało się bardzo dobrze. Słowa — no cóż, słowa nie licowały z postacią, były raczej przeznaczone jakby dla Mrozińskiego, wyobrażam sobie jakby się ludzie dusili ze śmiechu, gdyby Mroziński przebrał się w mundur hitlerowca i odstawiał takiego „Oberführera", jakiego dyktuje tekst. Ale to nie byłby śmiech mobilizujący, o jakim napisał Anatol Stern.

Kropki nad „i"

„NIEINTERWENCJA"

Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Iranie — Henry Grady, którego talenty dały się poznać w Grecji, powiedział korespondentowi „New York Times" przed wyjazdem do Teheranu:

„Jeśli Iran chce pozbyć się kłopotów — powinien zrozumieć, że kierownicza rola w kraju należy do Amerykanów. Szach jest człowiekiem słabym i nie powinien mieszać się w wewnętrzne sprawy państwa".

Oto najprostszy i najkrótszy wykład „nieinterwencji" po amerykańsku... (ea)

DYNAMIKA NĘDZY

Zastępca sekretarza stanu dla spraw Bliskiego i Średniego Wschodu, Mac Ghee, przekonał się podczas swej ostatniej podróży inspekcyjnej, że „ludy Wschodu żyją w wielkiej nędzy, pośród wielkich możliwości dobrobytu".

Można jednak temu łatwo zaradzić — twierdzi Mac Ghee — jeśli Stany Zjednoczone „użyją dynamicznej siły inicjatywy prywatnej i będą spełniać rolę państwa - przewodnika".

Skutki „dynamiki" i „przewodnictwa" widać jak na dłoni w krajach marshalistanu. (C)